Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 148. — ROK XXXVIII.

CZWARTEK
4 CZERWCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Obrona przed cezaryzmem.

Najbardziej charakterystyczną i interesującą wiadomością z Włoch jest ta, że „Lavero Fascista", który rozpoczął i w sposób bezwzględny prowadził kampanję przeciw Stolicy Apostolskiej, zapowiedział onegdaj zawieszenie polemiki, a to w tym celu, żeby — jak pisze — nie przeszkadzać miarodajnym czynnikom w rozmowach co do likwidacji konfliktu między Kwirynałem a Watykanem. Byłożby to zastosowanie 43 artykułu konkordatu włoskiego, który na wypadek powstania różnicy zdań między Stolicą Apostolską a rządem włoskim w sprawie praktycznej działalności „Akcji Katolickiej" postanawia bezpośrednie rokowania obydwu stron?

W każdym razie stwierdza się, że po wybuchach nienawiści nastąpiło w prasie faszystowskiej pewne uspokojenie. Ze strony zaś Stolicy Apostolskiej pojawił się protest i warunki, od których zależy wynik rokowań o likwidację zatargu.

Rokowania jednak — o ile do nich doszło, względnie dojdzie — nie pójdą łatwo. Ostatnie dni oddaliły od siebie bardzo daleko obydwie strony i wykopały przepaść, którą tylko wytrwała i długa praca może zasypać.

Faszyzm wręcz odmawia „Akcji Katolickiej", a zwłaszcza stowarzyszeniom młodzieży, prawa do życia. W tej chwili np. ostało ich się już tylko niewiele na półwyspie apenińskim; zamknięto je, a archiwa skonfiskowano, o ile nie zdołały ujść tego losu przez przeniesienie (jak się stało w Rzymie) do Citta del Vaticano... Faszyzm jest bowiem zazdrosny i ekskluzywny. Toleruje tylko ten wpływ moralny na masy, który sam kontroluje. Chce być jedynym wychowawcą narodu w zakresie życia zbiorowego. Dlatego, jak sfaszyzował uniwersytety, szkołę, wojsko, prasę, organizację, tak sfaszyzować chciałby jedyną, jaka pozostaje, niezależną siłę moralną, Kościół, a ponieważ to niemożliwe, chce go ograniczyć wyłącznie do nauczania dogmatu i moralności indywidualnej.

Będzie mu to jednak trudno osiągnąć. Kościół katolicki rozumie Prawdę Objawienia jako system wiążący i określający wszystkie dziedziny ludzkiego życia. Z tą samą energją, z jaką bronił swego prawa do kształtowania moralności indywidualnej, broni też swego prawa, a i obowiązku (jak to podkreśla Pius XI w encyklice „Quadragesimo anno") kształtowania moralności zbiorowej w katolickiem społeczeństwie. A jest rzeczą znamienną i pocieszającą, że w konflikcie obecnym w tej właśnie sprawie Europa staje po stronie Kościoła, przeciw faszyzmowi. Nie tylko Episkopat, nie tylko Akcje Katolickie poszczególnych narodów ślą Stolicy Apostolskiej wyrazy swej solidarności. Także cała — rzec można — prasa, poza paroma wyjątkami, wyraźnie masońskiej lub komunistycznej barwy, zdecydowanie potępia ekscesy faszyzmu i razem z Papiestwem broni prawdziwej wolności ducha i cywilizacji przed nowoczesnym cezaryzmem.

Oczywiście trudno przewidzieć rozwój wypadków. Mogą jeszcze przyjść niespodzianki, mogą się brutalne ekscesy powtórzyć. Wcześniej jednak, czy później zwycięzcą z walki wyjdzie Kościół, jak zwycięsko z tylu historycznych wychodził walk.

Nie było chyba od wielu stuleci większego dla Kościoła niebezpieczeństwa, jak Napoleon z początkiem 19-go wieku... Trudno dziś wystawić sobie upokorzenie i poniżenie, którego zaznał od niego Pius VII, pochwycony w roku 1812 na rozkaz Napoleona, wleczony przez Alpy, osadzony w Fontainebleau i przymuszany przez Napoleona do podpisania niekanonicznego układu. Lecz „słońce — jak pięknie powiedział wówczas kard. Pacca — może zajść za chmury, zgasnąć jednak nigdy". Chmury ustąpiły, słońce ukazało się na nowo. Pius VII zaś zemścił się na prześladowcy, prosząc konferencję państw zwycięskich o względy dla Napoleona. Albowiem nieraz już było, że prześladowcy Kościoła w nim znajdowali z czasem obrońcę.

Jest to tylko wspomnienie, które się narzuca ze względu na szereg podobieństw. W naszym bowiem wieku trudno przypuścić, by się mogło powtórzyć Fontainebleau.

I jeszcze jedna uwaga... Przed paru laty wydał p. Stanisław Grabski książkę p. t. „Rzym, czy Moskwa". Urzeczony silną indywidualnością Mussoliniego i rozmachem faszyzmu twierdził w niej autor, że ratunkiem Europy, cywilzacji chrześcijańskiej przed Moskwą może być tylko Rzym faszystowski. Ostatnie wypadki w Rzymie dowodzą, że to twierdzenie było mylne. I Moskwa i Rzym Mussoliniego mają coś w sobie, co je łączy z sobą. Instynkt Europy buntuje się przeciw Kremlowi i przeciw Pałacowi Weneckiemu. Buntuje się przeciw duchowej niewoli i przeciw cezaryzmowi, który i tam w Moskwie i tu w Rzymie panuje, choć w różnych postaciach A w takich chwilach, jak obecne, na konkretnym przykładzie uczy się cenić wielką cywilizacyjną rolę, którą gra w świecie Kościół i Papiestwo... Mówi angielski historyk Lilly, że dopiero Chrystus dał wolność jednostce; przed Nim jej nie było. Dzieło Chrystusowe obrony jednostki i społeczeństwa przed gwałtem prowadzi Kościół. Konflikt Piusa XI z Mussolinim jest epizodem w tej obronie.

W. Z.

REFORMA WYBORCZA W ANGLJI.

Londyn, 3 czerwca. Projekt reformy wyborczej został wczoraj na posiedzeniu nocnem Izby gmin przyjęty 278 głosami przeciw 228.

Gen. Litwinowicz wiceministrem?

Warszawa, 3. 6. (Telef. wł.) Sprawa obsadzenia stanowiska po wiceministrze gen. Konarzewskim, powołanym na stanowisko inspektora armji, ciągle jeszcze jest nie rozstrzygnięta. W kołach sanacyjnych najwięcej mów się o gen. Litwinowiczu, dowódcy okręgu grodzieńskiego, który pracował już w administracji armji.

ZNÓW NA WYPOCZYNEK.

Warszawa 3. 6. (Telef. wł.). W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że min. spraw wojskowych udaje się w niedalekim czasie na urlop wypoczynkowy do Druskienik.

O czem piszą inni?..

Polsko-żydowski „komitet dobrej woli“

„Nowy Dziennik“ donosi, że już w dniu 10 b. m. odbędzie się

„pierwsze decydujące posiedzenie polsko-żydowskiego komitetu dobrej woli w Warszawie. Wiadomość ta wywoła z pewnością niemałą sensację. Nikt nie spodziewał się, ażeby lansowane od dłuższego czasu pogłoski na temat dobrej woli, miały tak rychło przyoblec się w konkretną formę przygotowań około założenia komitetu. Krążyły natomiast pogłoski, że do odnośnych narad dojdzie po kongresie sjonistycznym i kongresie Agencji Żydowskiej, kiedy to przedstawiciele żydostwa amerykańskiego będą w Europie i przy tej sposobności zawitają też do Warszawy. Tymczasem — jak widać — pospieszono się i już w najbliższych dniach ma się zasiąść do stołu.

Sferom miarodajnym wiadomo zapewne dobrze, jak opinja społeczeństwa żydowskiego w Polsce odnosi się do całej tej imprezy. Odnosi się do niej w najwyższej mierze — sceptycznie. **Organy prasowe wszystkich niemal kierunków politycznych w żydostwie polskiem dały temu wyraz w sposób całkiem otwarty i wyraźny“.**

Dalej dowiadujemy się z „Nowego Dziennika“, pod jakiemi warunkami żydzi-sjoniści byliby gotowi wejść do komitetu „dobrej woli“.

„W dziedzinie — pisze organ sjonistyczny — minimalnych ustępstw natury społeczno-gospodarczej, jakoto w sprawie **złagodzenia spoczynku niedzielnego,** bojkotu sił żydowskich i pracy żydowskiej itd. nic pozytywnego rząd nie uczynił. Ten otóż moment stoi w rażącej sprzeczności z pojęciem i hasłem „dobrej woli“.

A więc i najoporniejsi, bo sjoniści, gotowi są przystąpić do „przyjacielskich“ rozmów z polskim rządem; stawiają jednak wyraźnie warunki porozumienia: „złagodzenie spoczynku niedzielnego“... To się nazywa „dobrą wolą“ żydów.

Dodatek 10 proc. dla policji.

„Gazeta Warszawska“ pisze:

„W prasie sanacyjnej pojawiły się we wtorek dwie wiadomości: jedna była zawiadomieniem, że główny komendant policji wydał zarządzenie, by oficerom, pracownikom i urzędnikom policji wypłacić w czerwcu 10 proc. poborów jako bezzwrotną zapomogę a w ten sposób, by zniżkę poborów funkcjonarjuszów policji zrównać ze zniżką poborów dla wojskowych, drugie zaś doniesienie dotyczyło zapowiedzi premjera, iż w interesie utrzymania równowagi budżetowej konieczne jest obniżenie poborów wszystkich pracowników państwowych o 15 proc., a tylko wojskowych o 5 procent.

Jest to jakieś nieporozumienie. Prasa rządowa upiera się przy swem doniesieniu o przyznaniu 10 proc. pracownikom policji, nawet utrzymuje, że dodatek ten za czerwiec już zaczęto wypłacać; co więcej zarządzenie głównego komendanta policji tłumaczy w ten sposób, iż pokrycie na ten wydatek znalazł on w oszczędnościach, dokonanych w budżecie policji państwowej. **Sfery oficjalne w tej sprawie zachowują milczenie. Ani nie potwierdzają doniesień, ani im nie zaprzeczają.**

Niewiadomo, czy leży w kompetencjach głównego komendanta policji wydawanie podobnych zarządzeń, czy też takie zarządzenie zostało wydane z wiedzą ministra spraw wewnętrznych, któremu komendant główny policji podlega.

Jak pogodzić takie zarządzenie głównej komendy policji z oświadczeniem premjera, który wręcz oświadczył, że na pokrycie ewentualnego deficytu tegorocznego w wysokości ćwierć miljona znajduje pokrycie 150 miljonów w obniżce poborów, a brakujące 100 miljonów musi znaleźć w innych oszczędnościach?

Opinja publiczna ma prawo domagać się od rządu wyjaśnień autentycznych i rozwiania tych wątpliwości, jakie z natury rzeczy muszą się każdemu narzucać.

Warto to przypomnieć, że niebawem po przywróceniu w maju dodatku wojskowego, pojawiły się pogłoski, że mają go przywrócić także policji i — kolejarzom. Czyżby te pogłoski miały się sprawdzić?“...

Tajemnicze wyjaśnienie.

W tej samej sprawie donosi „Illustr. Kurjer Codz.“, że wprowadzenie 10 proc. dodatku do pensyj policji tłómaczy się

„wyjątkowo ciężkiemi warunkami służby w policji i motywami natury gospodarczej. **Fundusze te nie obciążają (?) budżetu państwa,** lecz pochodzą według naszych informacyj, z oszczędności budżetowych z tytułu niewyzyskania przez policję etatów, co w konsekwencji nakłada większe obowiązki i zmusza do większego wysiłku każdego z poszczególnych oficerów i szeregowych policji państwowej.

Wszelkie pogłoski, jakoby ta zapomoga miała być **stale wypłacana** i stała w jakimkolwiek związku ze sprawą 15 proc. obniżki płac urzędniczych — jak nas informują z kół miarodajnych — są zupełnie bezpodstawne“.

Konia z rzędem temu, kto zrozumie to wykrętne wyjaśnienie „Illustr. Kurjera Codz.“... Dodatek ten „nie obciąży budżetu państwa“; więc z czyjej kieszeni będzie wypłacany?... — „Niewyzyskanie przez policję etatów“; więc byłby teraz odwrót w policji od oszczędności?... „Nie stoi w związku ze sprawą 15 proc.“; więc dlaczego teraz ta sprawa wypływa?

Znamienny anons.

W „Kurjerze Porannym“ pojawił się następujący znamienny inserat:

„Bezrobotny: podejmę się, za odpowiednią opłatą, **najryzykowniejszego przedsięwzięcia, bez względu na konsekwencje prawne.** Oferty adresować: p. Suchowola, woj. Białostockie, M. poste-restante“.

Zuchwalstwo, które powinno być powściągnięte.

Jak nam Europa pomaga!

Żydowski „Tugblatt“ pisze:

„Podczas gdy innym państwom daje się pożyczki, popiera się je i dopomaga się im do odbudowy, pozostawia się Polskę jej własnemu losowi. Najwyżej rzuca się jej jakąś drobną pożyczkę dla pozbycia się. Niemcy zostały pokonane i skazano je na płacenie odszkodowań. Należność wynosiła 400 miljardów marek... Niemcy poczęły walczyć i dostały różne ulgi... Nadto Niemcy otrzymują rozmaite pożyczki międzynarodowe i nie pozwala się im upaść. Austrja, drobne państewko, które nic już nie ma na własność, zostaje jednak za każdym razem podtrzymywane pożyczkami“.

Natomiast Polsce — skarży się „Tugblatt“ — odmawia świat pomocy... Prawda, lecz czy temu i żydzi nie są częściowo winni?

Zwycięstwo wyborcze rządu w Rumunji.

Lista rządowa w Rumunji odniosła oczywiście, jak to przewidywaliśmy, wielkie zwycięstwo. **60 procent wyborców głosowało w dn. 1-go czerwca** na listę prof. Jorgi, a wybory do Senatu przyniosą rządowi z pewnością jeszcze większe zwycięstwo.

Takie wybory dla sąsiadów Rumunji nie są już nowością. Mimo wszystko należy się powstrzymać od krzywdzących porównań. Prof. Jorga nie ogłaszał obrzydliwych wywiadów i nie więził najzasłużeńszych Rumunów w wojskowem więzieniu. Stworzył istotnie listę rządową, którą władze administracyjne popierały energicznie, ale kandydaci rządowi nie streszczali, zdaje się, swego programu w okrzyku na cześć jednostki. Dalej należy podkreślić, że **prof. Jorga zawarł sojusze wyborcze z niektóremi partjami** i odstąpił im dużą część zdobytych mandatów, co najlepiej świadczy, że uznaje istnienie stronnictw za objaw kultury. Że zaś wyborcy w znacznej większości głosowali na listę rządową, to niekoniecznie musi być wynikiem nacisku władz administracyjnych, o którym tyle pisała opozycyjna prasa rumuńska. Być może, że działał tu autorytet króla, na którego powoływała się oczywiście partja rządowa i że chłop rumuński już **niejako tradycyjnie, z przyzwyczajenia, głosuje na listy rządowe.**

Warto tu zauważyć, że ten, powiedzmy, zwyczaj zaczyna już zanikać. Prawda, że **rząd zdobył 70 procent mandatów,** ale dawniej zdarzało się, że zdobywał 90 i więcej procent. Ponadto obecnie rząd zwyciężył przy pomocy silnej partji, jaką są liberali. Dawniej zaś bywało że mała grupa zdobywała odrazu przygniatającą większość mandatów.

Gdy zaś dokładniej się przypatrzymy wynikom wyborów i terytorjalnemu układowi sił, to utwierdzimy się w przekonaniu, że jednak po drugiej stronie Czeremoszu partje nie są w stanie całkowicie płynnym. Pewne stronnictwa utrzymują się, a nawet powiększają swój stan posiadania.

Głosowało blisko 2 i pół miljona osób. Cyfra nieduża, ale należy pamiętać, że kobiety nie głosują. Inna rzecz, że przy poprzednich wyborach w r. 1928 liczba głosujących była o 400 tysięcy większa.

Na ogólną liczbę 387 mandatów obóz rządowy zdobył około 300. Z tego jednak 80 mają otrzymać liberali, a 12 Niemcy.

Drugie miejsce zajmuje partja narodowo-chłopska p. Maniu, która **zdobyła 16 procent głosów** i otrzyma przynajmniej 20 mandatów. Ta partja była głównym wrogiem obozu rządowego. Z walki wyborczej wyszła pobita, ale w każdym razie okazała, że jest poważną siłą. Dobrze wróży o jej przyszłości to, że zdobyła większość w niektórych okręgach Siedmiogrodu, gdzie ludność stoi pod względem kulturalnym znacznie wyżej niż w innych częściach Rumunji. To coś jak nasz Śląsk lub Wielkopolska. Więcej rzecz jasna wart mandat zdobyty głosami ludności kulturalnej niż analfabetów.

Grupa p. Jerzego Bratianu, która po powrocie króla Karola poparła go, **otrzymała 7 procent głosów, a grupa marsz. Averescu 5—6 procent.** Ta ostatnia przy poprzednich wyborach tworzyła blok z partją prof. Jorgi i zdobyła półtrzecia procent głosów. Obecnie sama zdobyła dwa razy tyle, z czego wnosić należy, że i ta grupa ma jeszcze przyszłość przed sobą. Dalej wejdzie do parlamentu **10 lub 12 Węgrów** (poprzednio było ich 16) i szereg przedstawicieli drobnych partyjek.

Rząd będzie posiadał większość, ale niezbyt wielką. Dużo zależeć będzie od jego stosunków z innemi partjami. W tej dziedzinie są zawsze możliwe wielkie niespodzianki. Przykładem mogą być chociażby obecne wybory. Partja narodowo-chłopska p. Maniu przyjęła króla Karola życzliwie i jednogłośnie przeprowadziła przed rokiem ustawę przywracającą mu tron, a teraz zmuszona została jeść gorzki chleb opozycji. Ten sam los spotkał p. Jerzego Bratianu, który dlatego zrobił rozłam w partji liberalnej, że był zwolennikiem pogodzenia się z królem. Natomiast partja liberalna, prowadzona dawniej przez p. Vintillę Bratianu, a teraz przez p. Ducę, która najmocniej przeciwstawiała się powrotowi króla Karola do kraju, ta partja szła teraz do wyborów... w bloku rządowym.

Dużo zatem zależeć będzie od stosunku prof. Jorgi do innych partyj, oraz do składu jego obozu. Jeśliby okazał się niejednolitym, jeśliby nastąpiły rozłamy, to rząd mógłby łatwo postradać większość, którą posiada. Jeśli natomiast z list rządowych wyszli ludzie zdolni, utalentowani, jeżeli ster rządu nadal pozostanie w rękach doświadczonego i znanego z patrjotyzmu, oraz wielkiej pracowitości prof. Jorgi, to nowy parlament rumuński zdoła z pewnością wspólnie z rządem dokonać wielu pożytecznych prac.

S. S.

Stahlhelm żąda przedwojennych granic.

Demonstracja Stahlhelmu we Wrocławiu była zwrócona przedewszystkiem przeciwko Polsce, ale słusznie paryski „Temps“ przypomna Francuzom, że na mapach Stahlhelmu widnieją Niemcy w przedwojennych granicach. A więc obejmują nietylko Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze, lecz także Alzację i Lotaryngję. Gdy we Wrocławiu przysięgano nie spocząć, aż wszystkie „ziemie niemieckie“ wrócą z powrotem do Niemiec, to miano na myśli ziemie polskie, ale apetyt rośnie w miarę jedzenia. Po odzyskaniu „odwiecznie niemieckich“ ziem na wschodzie, zwróciłyby się Niemcy z tym samym celem przeciw Francji.

Istnieje więc ścisła łączność między interesami naszemi a interesami Francji i protesty prasy francuskiej przeciw demonstracjom Stahlhelmu powinny być również stanowcze. Istotnie, kilka pism zabrało głos i potępiło prowokacyjne mowy nacjonalistów niemieckich. Możnaby zapewne oczekiwać jeszcze silniejszego echa, gdybyśmy sobie sami nie utrudniali sytuacji przez znane metody rządzenia na Śląsku.

Trudno orzec, czy Stahlhelm okazał we Wrocławiu większą siłę, niż w innych demonstracjach i czy nastroje antypolskie wzrastają. Liczba uczestników demonstracji niedzielnej podawana jest w pismach nacjonalistycznych na 140 tys., w lewicowych na 50 tysięcy. Zapewne te drugie obliczenia są bliższe prawdy. W każdym razie była to manifestacja potężna, a rząd jej nie przeciwdziałał, choć mógł wydać zakaz. Nie bez posmaku jest też wiadomość, że i przez polskie terytorjum przejechało z Prus Wschodnich kilkadziesiąt wagonów, wiozące półtora tysiąca umundurowanych członków Stahlhelmu.

Równocześnie odbywał się w Dreźnie **zjazd centralnego zjednoczenia związków niemieckich,** na którym również atakowano granice Polski. Przemawiał tu między innymi znany ks. Ulitzka. I tej manifestacji mógł rząd Brueninga zapobiec. Mógł, ale nie chciał. Kto rozumie niebezpieczeństwo, jakie z tego ustawicznego podniecania narodu niemieckiego wyniknąć musi, ten musi nad tą taktyką rządu niemieckiego ubolewać. Kiedyż znajdzie się gabinet, który zacznie tłumaczyć swym obywatelom, że ani przemocą, ani w sposób „pokojowy“ granic Polski zmieniać nie wolno?

—o—

Zjazd Unji Kat. Org. Kobiecych w Warszawie.

Warszawa gościła w ciągu kilku dni przedstawicielki Biura Międzynarodowej Unji Katolickich Organizacyj Kobiecych, podejmowane przez Kat. Zw. Polek i Stow. Kat. Młodz. Żeńskiej. Celem Zjazdu było omówienie spraw bieżących Unji oraz przygotowanie najbliższego kongresu, który odbędzie się w przyszłym roku w Szwajcarji i którego tematem będzie encyklika Ojca św. Piusa XI. o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży.

Z okazji odbywających się od dnia 27 ub. m. obrad zarządu Sekcji Młodych Międz. Unji Katol. Org. Kobiecych na niedzielę 31 ub. m. zwołano do Warszawy zjazd polskich organizacyj młodzieży żeńskiej. Wzięły w nim udział Stowarzyszenia Młodz. Polskiej (Związek Warszawski i delegacje innych związków), Stow. Młodych Ziemianek, Stow. Młodych Kobiet i Wydział Koleżanek „Odrodzenia“. W czasie uroczystej Mszy św., odprawionej przez JEm. Ks. Kardynała w kościele św. Antoniego, członkinie zarządu i delegatki Unji młodych przystąpiły do Komunji św., ofiarując ją na intencję wszechświatowego rozwoju ruchu młodzieży katolickiej. O g. 11-ej w sali przy ul. Kredytowej 14 ks. dyr. Wł. Lewandowicz otworzył zjazd. P. Halina Doria-Dernałowiczówna powitała przybyłych, kończąc okrzykiem na cześć Unji, który zebrani gorąco podchwycili. Na przewodniczącą zjazdu powołano przedstawicielkę Stow. Młodzieży Polskiej z Poznania, p. Żurkowską, do prezydjum — reprezentantki wszystkich organizacyj, biorących udział w zjeździe. Z pośród przedstawicielek zagranicznych pierwsza zabrała głos p. Christinne Hemptinne, przewodnicząca Unji Młodych, gorąco dziękując za serdeczne przyjęcie w Polsce. Podkreśliwszy, że w Unji grupują się już **dwa miljony młodzieży,** zwróciła uwagę na główne podstawy ruchu, któremi są: duch nadprzyrodzony, ścisła współpraca z Kościołem i zwarta, silna organizacja. Następnie przemawiały inne delegatki, poczem wysłuchano referatów ks. dyr. Lewandowicza o roli młodych w Akcji katolickiej oraz p. B. Cwirko-Godyckiej „o zadaniach życiowych młodej dziewczyny“.

Po przerwie obiadowej uczestniczki zjazdu wraz z gośćmi zagranicznymi udały się na akademję do Konserwatorjum, zorganizowaną przez Stow. Młodzieży Polskiej. Akademję zaszczycił swoją obecnością Ks. Kard. **Kakowski.** Wieczorem o g. 7-ej Stow. Młodych Kobiet urządziło wieczornicę przy ul. Kredytowej 14.

Głównym punktem obrad była konferencja publiczna w dniu 1 bm. w sali Resursy Obywatelskiej, poprzedzona uroczystą Mszą św., którą w katedrze św. Jana celebrował Ks. Kard. Kakowski. Konferencję, którą zaszczycił swą obecnością Dostojny Arcypasterz, otworzyła przewodnicząca Kat. Związku Polek w Warszawie, członkini zarządu Unji, p. hr. **Zamoyska,** witając przybyłych i prosząc do prezydjum p. **Steenberghe-Engeringh** (Holandja) przewodniczącą Unji, p. de Velard (Francja) wiceprzewodniczącą Unji, p. Hemptinne (Francja) przewodniczącą Unji młodych, p. Baers (Belgja), Msgra Hooveldta, doradcę duchownego Unji, ks. dr. Brossa z Poznania, p. Rzepecką, z Poznania, przew. Zjednoczenia Kat. Związku Polek, ks. Teresę Sapieżynę z Krakowa, wiceprzewodniczącą Zjednoczenia i p. H. Dorja Dernałowiczównę, członkinię zarządu Unji młodych.

Ks. Kard. Kakowski wygłosił w języku francuskim przemówienie, podkreślając znaczenie Akcji katolickiej, poczem udzielił zebranym błogosławieństwa pasterskiego. P. Weber, posłanka do Reichstagu, omówiła różnice, istniejące na gruncie feminizmu między obozem katolickim a innemi. P. de Rostu w referacie „o nowych metodach i prądach w pracy społecznej“ dała głębokie ujęcie idei obowiązku i odpowiedzialności człowieka i specjalną uwagę zwróciła na współzależność jednostki i społeczeństwa. Wszystkie przemówienia tłumaczone były na język polski.

Po obiedzie, wydanym dla zagranicznych gości przez Kat. Związek Polek, o godz. 16-ej rozpoczęły się dłuższe referaty. Przybył na nie JE. Ks. Nuncjusz Marmaggi. Niezwykle interesujący referat „O katolickim ruchu zawodowym wśród robotnic“ wygłosiła p. Baers (Belgja). Prelegentka oparła swój wykład na cyfrach i wskazówkach organizacyjnych. Organizacje młodzieży włoskiej przedstawiła p. Giaj-Levra; syntezę akcji młodych dała p. de Hemptinne. Gorącemi oklaskami powitana została p. del **Vallée,** przedstawicielka Meksyku, która, wspomniawszy o niedawnych prześladowaniach katolicyzmu w tym kraju, scharakte-

:yzowała akcję odrodzeniową, rozpoczętą w styczniu 1930 r. Następnie zabrał głos JE. Ks. **Nuncjusz,** którego przemówienie wywołało entuzjazm zebranych. Dostojny Przedstawiciel Stolicy Św. mówił o istocie apostolatu katolickiego, a, zwracając się do gości zagranicznych, podziękował im za przybycie do Polski, „kraju, znającego męczeństwo za wiarę, kraju, mającego wzory heroizmu i apostolstwa kobiet, poczynając od Dąbrówki i królowej Jadwigi, które nawracały całe narody, kraju apostolskiego od początku swej historji". W zakończeniu Ks. Nuncjusz wezwał do wspólnej modlitwy do Serca Jezusowego, którą odmówiono na klęczkach.

Przewodnicząca hr. Zamoyska zamknęła zjazd, gorąco dziękując Ks. Nuncjuszowi za przemówienie, poczem Jego Ekscelencja udzielił zebranym uroczystego, błogosławieństwa. kończąc je polskiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!".

Na ziemiach Polskich

Katastrofalne burze gradowe.

Prawie ze wszystkich okolic Polski nadchodzą wiadomości o gwałtownych burzach, połączonych z gradobiciem i oberwaniem się chmury. W **województwie lwowskiem** ziarna gradu dochodziły do wielkości drobnych jabłek. W gminach Zimna Woda, Rudno i Konopnica grad **zniszczył na przestrzeni 600 morgów 100 proc. żyta i pszenicy.** W innych częściach nawiedzonej klęską okolicy, gdzie zniszczone zostały również warzywa i drzewa, szkody sięgają 75 proc. zasiewów. Szkodę obliczają na 100.000 złotych.

Gwałtowna burza przeszła również **nad powiatem nowogrodzkim.** Wezbrane wskutek ulewy potoki i rowy przydrożne wylały, zanosząc piaskiem i mułem pola uprawne, znosząc mosty i zmieniając drogi w głębokie koryta potoków. Z **Baranowiczami komunikacja została przerwana na kilkanaście godzin.**

Spustoszone są również pola na **Śląsku,** gdzie szalała burza gradowa. Linja kolejowa Głubczyca—Karniów została zalana. Pociąg z Głubczycy musiał zatrzymać się w drodze.

W województwie łódzkiem grad zniszczył doszczętnie 400 morgów zboża. Ponadto w powiecie Radomsko grad zniszczył zasiewy na przestrzeni 60 ha. Jednocześnie w tym samym powiecie wybuchły dwa pożary od uderzenia piorunu. We wsi Kobyle Wielkiej **spaliło się ogółem 19 domów mieszkalnych, 18 obór, 14 stodół, 17 szop** i t. p. Straty wynoszą przeszło 200 tys. zł. Drugi pożar powstał we wsi Wilków, gdzie ogień zniszczył 5 domów mieszkalnych, stodoły. obory i t. p. Straty sięgają 50 tysięcy złotych.

Zjazd chrześć.-nar. nauczycielstwa we Lwowie.

W niedzielę 7-go bm. odbędzie się we Lwowie IX. Walny Zjazd Delegatów Oddziału Okręgowego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele Archikatedralnym. Obrady toczyć się będą przedpołudniem i popołudniu w sali Stowarzyszenia. Przedpoł. dr. B. Suchodolski doc. uniw. warsz. wygłosi referat na temat **„Kultura i barbarzyństwo"** oraz J. Jastrzębski: **„Potrzeby szkolnictwa i nauczycielstwa".** Specjalny referat będzie poświęcony udziałowi nauczycielstwa **w akcji ratunkowej dla powodzian na Wileńszczyźnie.**

Grób Fredry w Rudkach.

W „Słowie Pol." czytamy feljeton. przypominający czytelnikom grób wielkiego Fredry, znajdujący się w kąciku prowincjonalnym między Lwowem a Samborem — **w Rudkach nad rzeczką Wiszenką.** W bocznej kaplicy kościoła parafjalnego znajdują się nagrobki Fredrów, kolatorów kościoła. W podziemiach kościoła w zaśmieconej krypcie, po której walają się bezimienne kości ludzkie, można oglądać trumnę Aleksandra Fredry. Podniósłszy zewnętrzne wieko, można obserwować za oszklonem okienkiem trumny zabalsamowane. marsowe oblicze autora „Zemsty".

Zasłużył chyba ten świetny twórca. by szczątki jego leżały w większem poszanowaniu Możnaby otynkować kryptę, usunąć deski i graty i pochować uczciwie bezimienne kości.

Specjalne aparaty w kasach kol. do rozpoznawania fałszywych monet.

W ministerstwie komunikacji złożono jako wzór specjalny aparat polskiego wynalazku, **służący do nieomylnego i automatycznego rozpoznawania fałszywych monet.** Aparat ten jest bardzo precyzyjny i przystosowany do badania autentyczności **monet 50-groszowych, oraz 1, 2, i 5-złotowych.** Ministerstwo komunikacji postanowiło nabyć kilka takich aparatów tytułem próby i po stwierdzeniu ich sprawności poleci zaopatrzyć się w nie kasjerom kolejowym — oczywiście na własny rachunek, gdyż kasjerzy osobiście odpowiadają za przyjęte pieniądze.

„Zdobywcy przestworza".

Dzień prześliczny, bez wiatru... niebo bez chmurki; czas wymarzony na zawody powietrzne, urządzane przez „l'Aero-Club de France" i Syndykat Prasy na lotnisku w Vincennes. W dwa dni Zielonych Świąt organizuje bowiem Francja doroczne zawody propagandowe w stolicy, mające w sobie coś z igrzysk panhelleńskich. Spotykają się asy lotnictwa cywilnego i wojskowego, walcząc o liczne nagrody honorowe, a zarazem o palmę rozgłosu. Tu równocześnie mamy przegląd siły i sprawności floty powietrznej sprzymierzonego narodu, a równocześnie obserwujemy postępy lotnictwa wogóle.

Ogromny stadjon już koło godziny 11-tej przed południem stanowi cel pielgrzymek paryżan. Młodzi i starzy, całe familje i pojedynczy ich członkowie robią wielki marsz na Vincennes. Każdy prawie dźwiga przezornie koszyk z prowjantem. z którego niedyskretnie wychyla się szyjka flaszki. Wszystko to razem bardzo przypomina marsz Krakowiaków na Bielany...

Wkrótce stadjon zamienia się w ogromne koczowisko; wszędzie radość, malownicze pozy... skargi na gorąco i rzewne spojrzenia na buteleczynę.

Tylko najdroższe miejsca... te za 30 i 50 franków „trzymają fason". Tu siedzi „ciało oficjalne i dyplomatyczne"... Tu dziennikarze z całego świata zapełniają „zajmującemi" opisami, białe kartki notesów. Tłum rośnie z każdą chwilą...

Tuż przed 3-cią po południu przybywa minister lotnictwa J. L. Dumesnil; przy odgłosie „Marsyljanki" zajmuje miejsce na trybunie honorowej.

O 3-ciej zjawia się Prezydent republiki. marszałkowie Petain i Franchet d'Esperey, admirał Esteva. każdy w otoczeniu swej świty. Najwspanialej jednak wygląda egzotyczna gwardja Prezydenta Republiki... synowie pustyni... w barwnych burnusach i zawojach. galopujący na wyścigi z autem, na swych ślicznych, ognistych rumakach.

Znowu „Marsyljanka", oklaski. wiwaty. setki aparatów w ruchu...

Na lotnisku jest już dobre kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Elegancki świat Paryża wyznacza tu sobie obowiązkowe spotkanie. Byłoby w złym tonie nie dać się widzieć dziś na lotnisku. Ale ten świat stanowi drobną tylko cząstkę tego ogromnego tłumu, który ściąga tu ze wszech stron. Aranżerowie imprezy umieli go przyciągnąć rozmaitemi sposobami. do jakich należy ciekawe i popularne zestawienie programu, jednorazowy wolny wstęp na wystawę kolonjalną, ukazanie się słynnych lotników transoceanicznych Costesa i Bellonte, czy wreszcie malownicza defilada wojsk kolonjalnych.

Ale oto początek...

Konkurs wojskowych samolotów myśliwskich. mający dać pojęcie o zręczności i wyćwiczeniu lotników wojskowych. Co chwila startuje jeden z samolotów w pogoni za 3-ma czerwonemi balonikami, które ma zniszczyć. Widzi się zawrotne sztuczki; za każdym zwrotem jeden balonik z hukiem pęka, a czerwone strzępy lecą w dół. Rozgłośniki podają czas zawodnika i numer pułku. Nazwisko lotnika-żołnierza pozostaje nieznane.

W zawodach „zniszczenia baloników" dla cywilów zwycięża bezkonkurencyjnie, świetny Doret, niszcząc swe 3 baloniki w 55 sek 3/5.

Potem są zawody o nagrodę Prezydenta, do których stają najtęższi lotnicy Francji: Marcel Doret, Michel Détoyant, Paulhan i in. Konkurs krótkości startu. potem wyścig Paryż—Tours (404 klm.) następują po sobie. Nic tak jednak nie cieszy publiki, jak sztuczki akrobatyczne, różne „beczki czy korkociągi". Bardzo ożywiony jest też konkurs „dokładności lądowania". Samoloty jeden po drugim wzbijają się w powietrze. by po chwili wylądować jak najbliżej chorągiewki wbitej w środku pola. Co chwila szmer... O! Vanlaère zatrzymał się o 12 m... Assolant o 17 m... ale Détroyant o 47 centymetrów!

Zwycięzca z każdej konkurencji jest przedstawiany Prezydentowi. Zresztą konkursy lotnicze dostatecznie są nam znane. Tu bije w oczy zwłaszcza liczebność i tłumu i samolotów. Kiedy **przy takiej defiladzie eskadr widzi Francuz 300 samolotów.** to jednak czuje siłę swej floty powietrznej. W przerwach megafony podają różne ciekawe dane. odnośnie do lotnictwa i konstrukcji samolotów. na lotnisku zaś pokazują różne typy maszyn... w spoczynku i w locie; widać tam i stare modele. na których już nawet nie bardzo bezpiecznie latać... i najnowsze arcydzieła i „cacka".

Najciekawszym może jest pokaz walki powietrznej z rzucaniem bomb, terkotem karabinów maszynowych. Jestto równocześnie barwne i emocjonujące zakończenie imprezy, której największym triumfem jest fakt, że **obeszło się bez wypadków,** chociaż w ciągu tych 2-ch dni startowało kilkaset samolotów.

Paryż, maj 1931 r.

Dr. Jan Zb. Pachoński.

Zmniejszanie się ludności Warszawy.

Ostatnie dane urzędu statystycznego Warszawy stwierdzają nad wyraz ciekawe zjawisko, nie notowane dotąd od czasów wojny, ubytku ludności stolicy. **W r. 1928 przyrost rzeczywisty ludności wynosił 36.118 głów,** czyli 3,4%, w r. 1929 — 23.173 głów, czyli 2,13%, **w r. 1930 zaledwie 4.323 głów,** czyli 0,4%. Właściwie mamy do czynienia z ubytkiem ludności, przyrost bowiem naturalny, czyli nadwyżka urodzeń nad zgonami. wynosił 7.106 osób. zatem ludność zmniejszyła się o 2.783 osoby.

Ostatnio przyłączono do Warszawy nowe tereny na Bielanach (324 ha) tak, iż obszar miasta wynosi obecnie prawie 12.000 ha (obszar Paryża — w obrębie fortyfikacyj — około 8.000 ha, Wiednia około 28.000 ha, Berlina około 30.000 ha).

Plaga much w dolinie Noteci.

Szczególna plaga nawiedziła miejscowość Trebitsch w dolinie Noteci. Ukazały się tam olbrzymie ilości much, t. zw. jednodniowych. które **leżą miejscami w warstwach prawie metrowej grubości i rozkładając się, zatruwają powietrze.** W Noteci nie można się kąpać, takie masy nieżywych much pływają po wodzie. Wskazówki zegara wieżowego kilkakrotnie musiano oczyszczać z much.

—o—

PROCES POLAŃSKIEGO W DRUGIEJ INSTANCJI.

Sąd okręgowy w Warszawie opracował obszerne motywy do wyroku w sprawie Jana Polańskiego, oskarżonego o usiłowany zamach bombowy na gmach poselstwa ZSRR. w Warszawie, za co Polański skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia. Po otrzymaniu motywów wyroku obrońcy Polańskiego wniosą skargę odwoławczą do Sądu Apelacyjnego. **Sprawa Polańskiego znajdzie się ponownie na wokandzie sądowej po ferjach letnich.**

STARUSZKA SPADŁA SZCZĘŚLIWIE Z 4-GO PIĘTRA.

W Warszawie przy ul. Wilanowskiej wypadła z okna 4-go piętra 89-letnia W. Młynarska. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kobieta spadła na rosnące przed domem drzewo, którego gałęzie zahamowały siłę upadku, wobec czego **staruszka odniosła tylko lekkie obrażenia i zadrapania.**

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA.

Jan Ćwikliński, lat 62, popełnił w Poznaniu wraz z żoną swoją 54-letnią Marją samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym. Małżonkowie nie mogli przeżyć grożącego im rozstania, ponieważ Ćwikliński miał być umieszczony w domu starców.

POCIĄG ZABIŁ ŚPIĄCEGO PASTUCHA.

Na linji kolejowej Zgierz—Kutno. pociąg **najechał na śpiącego między szynami toru, miejscowego pastuszka St. Woźniaka.** Chłopiec po przejściu pociągu dawał jeszcze oznaki życia. Po przewiezieniu jednak do szpitala w Łęczycy zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Z całego świata.

Hojny dar dla uczonych francuskich.

Znakomity prawnik amerykański William Nelson Cromwell złożył na ręce przewodniczącego „Kasy Badań Naukowych" **sumę jednego miljona franków.** Ofiarodawca wyraził życzenie, by suma ta niezwłocznie została podzielona na dziesięć części i rozdana dziesięciu uczonym francuskm do ich osobistego użytku.

Spadek urodzin w Niemczech.

Według statystyki pruskiej, przyrost ludności w Niemczech zmniejsza się z roku na rok. W porównaniu z rokiem 1913 **przyrost ludności zmniejszył się w ostatnich latach o 36 procent.** Największy procent zmniejszania się liczby urodzin daje się zauważyć po wsiach i małych miasteczkach. Prasa niemiecka donosi o tem z wielkiem zaaferowaniem, **wskazując na równoczesny olbrzymi wzrost ludności w Polsce.**

PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE KRÓLA WŁOSKIEGO, JAKO NUMIZMATYKA.

Włoski przegląd numizmatyczny „Rassegna numismatica" podaje w swym zeszycie czerwcowym obszerną monografję króla Wiktora Emanuela, jako numizmatyka z powodu jego pięćdziesięciolecia pracy naukowej na tem polu. Król włoski jest podobno **jednym z najwybitniejszych numizmatyków świata,** a olbrzymie jego dzieło o monetach włoskich **stanowi pracę epokową.**

200.000 robotników skazanych na śmierć głodową.

W prasie szwedzkiej ogłoszono ostateczne wyniki akcji „oczyszczenia" sowieckich związków zawodowych z elementów wrogich ustrojowi sowieckiemu. Ogółem **wydalono w przeciągu roku ze składu sowieckich związków zawodowych około 200.000 robotników,** stojących pod zarzutem bądźto działalności kontrrewolucyjnej, bądźto oskarżonych o uprawianie opozycji przeciw „linji generalnej partji komunistycznej". W samej tylko Moskwie usunięto ze związków zawodowych ponad 20.000 robotników. Charakterystycznem jest, że cała ta armja **„nieprawomyślnych" robotników pozbawiona jest możliwości otrzymania jakiejkolwiekbądź pracy, gdyż** odnośne władze sowieckie poczyniły w dokumentach osobistych tych robotników adnotacje, zakazujące przyjmowania ich do pracy.

Druga sowiecka łódź podwodna zatonęła?

Komisarz Woroszyłow wydał rozkaz dalszego prowadzenia prac nad wydobyciem zatopionej łodzi podwodnej nr. 9. Wyższe władze wojskowe zarządziły, **aby po wydobyciu łodzi podwodnej z dna morskiego 27 zaginionych marynarzy sowieckich zostało pochowanych na cmentarzu wojskowym w Kronsztadzie** ze szczególną uroczystością.

W Moskwie kursuje uporczywie pogłoska, **że również druga sowiecka łódź podwodna zatonęła w zatoce fińskiej na skutek zderzenia z krążownikiem.** Źródła sowieckie zaprzeczają jednak kategorycznie tej pogłosce.

Plaga przemytnictwa w Finlandji.

Morska straż celna w Finlandji **skonfiskowała w ubiegłym tygodniu zgórą 200 tysięcy litrów spirytusu.** Na granicy wód terytorjalnych krąży kilkanaście statków przemytniczych, płynących **pod flagami: czeską, węgierską i panamską.** Spirytus sprzedawany **jest z tych statków po cenie 4 do 5 marek fińskich za litr, tj. około 1 zł., a następnie u kupców krajowych jeden litr kosztuje od 25 do 40 marek fińskich.** Brak jeszcze dwóch do trzech szybkobieżnych statków strażniczych uniemożliwia bardziej skuteczną walkę straży morskiej z przemytnikami.

JACHTEM W PODRÓŻY NAOKOŁO ŚWIATA.

Jacht, na którym dwaj Szwedzi opuścili swoją ojczyznę przed dwoma laty, udając się w podróż naokoło świata, zauważony został w tych dniach przez parowiec „Kato" o 200 mil od wybrzeża Nowej Południowej Walji. Jeden z podróżników szwedzkich nazwiskiem Benssen zwrócił się do oficerów parowca „Kato" z prośbą o przesłanie kartki pocztowej do Szwecji, oświadczając zarazem, że podróżnicy udają się obecnie po przebyciu Atlantyku poprzez Pacyfik ku Nowym Hebrydom.

SKRUPULATNOŚĆ ANGIELSKA.

Podczas ostatniego spisu ludności w Anglji wydarzyły się wypadki, charakteryzujące angielską skrupulatność i humor. Oto w miejskim zakładzie położniczym przyszło na świat 12 dzieci na kilka minut przed ukończeniem spisu. **Zarejestrowano je i wpisano w rubrycc „wiek" cyfrę: „dwie minuty".** Wliczono też do spisu wszystkich włóczęgów i bezdomnych, których policjanci spotkali na szosach i drogach w dniu spisu.

Literatura, kino, sztuka.

Dni mickiewiczowskie w Nowogródku.

Kopiec sięga już 14 m. wysokości.

Onegdaj odbyła się w Nowogródku uroczysta inauguracja „Dni Mickiewiczowskich“, które trwać będą przez cały miesiąc czerwiec. Inauguracji dokonał p. wojew. Beczkowicz, podkreślając w podniosłych słowach uroczystą dla Nowogródczyzny chwilę i apelując równocześnie, aby do hołdu Nowogródczyzny dla Adama Mickiewicza przyłączyła się cała Polska, urządzając w ciągu czerwca wycieczki do Nowogródczyzny. Przez cały miesiąc czerwiec każdy, kto przybędzie do Nowogródka, będzie mógł wypełnić wobec Wodza duchowego Narodu swój obowiązek, dorzucając do wznoszonego na jego cześć kopca-pomnika grudkę ziemi. Po przemówieniu dyr. robót publ. Zubelowicza wojew. Beczkowicz i prezes sądu okr. Murasko w pierwszej parze wywieźli na szczyt kopca-pomnika, sięgającego już w tej chwli 14 m. wysokości, taczkę ziemi, rozpoczynając w ten sposób „Dni Mickiewiczowskie“.

Wystawa prac malarskich krakowianina w Paryżu.

W najbliższych dniach odbędzie się w Nowogródku otwarcie wystawy mickiewiczowskiej, która w przyszłości przekształcona zostanie na muzeum mickiewiczowskie.

Onegdaj odbyło się w Paryżu otwarcie wystawy obrazów Józefa Dutkiewicza, b. ucznia krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych i Uniw. Jag. Wystawa jego prac świadczy o tem, że nie uległ on zdecydowanym wpływom żadnej szkoły w Paryżu, co należy uważać za dużą zasługę. Tworzenie epigonów modernizmu jest bowiem zarówno niebezpieczne, jak epigonizm dawnej sztuki. Dutkiewicza interesuje nietylko malarski wyraz zewnętrznej rzeczywistości, ale także literacka ekspresja, co zbliża go właśnie do nadrealistów. To figuralne malarstwo dalekie jednak od zdawkowego realizmu, zasługuje na uwagę i zarazem dużo przyrzeka na przyszłość. Jeśli Dutkiewicz na terenie krajowym zdoła pójść obraną już drogą, należy oczekiwać od niego wkrótce prac zupełnie dojrzałych, które umożliwią mu wyrażenie jego malarskich dążeń i celów. (jb.)

„NIC NOWEGO NA FRONCIE PSIM“.

Pod tym tytułem ukazał się na ekranie paryskiego „Madeleine Cinema“ film „wojenny“, w którym wszystkie role grają — psy. Są tu i ataki na rowy strzeleckie i wymarsz psów w maskach gazowych, przyczem psie rodziny żegnają odchodzących na front głośnem szczekaniem. Film ten spotkał się z jednomyślnem burzeniem prasy paryskiej, która stwierdza, iż rzekomy „komizm“ psiego widowiska może i powinien wzbudzić tylko uczucie wstrętu na widowni.

25-lecie śmierci Ibsena.



Przed 25 laty umarł największy pisarz dramatyczny Norwegji, Henryk Ibsen. Dramaty jego wzbudziły żywe echo w całej Europie, a zwłaszcza w Niemczech. Na prawo widzimy grób Ibsena w Oslo.

50-lecie Kasy Mianowskiego

ZASŁUŻONEJ INSTYTUCJI NAUKOWEJ POLSKIEJ.

30 maja br. odbył się zjazd Rady Naukowej Kasy im. Mianowskiego, złożonej z przedstawicieli Uniwersytetów, Politechnik, Akademji Umiejętności oraz Tow. Naukowych Obrady toczyły się pod przewodnictwem prof. Świętosławskiego. Sprawozdanie z działalności Kasy im. Mianowskiego złożył prezes komitetu zarządzającego, prof. K. Lutostański. O zakresie działalności Kasy, która w roku bieżącym święci 50-lecie swego powstania, świadczą wymownie następujące dane:

Bilans rachunkowy zamyka się sumą około 2.200.000 zł. Dochody wynosiły 530.000 złotych. Liczba członków dożywotnich zwiększyła się o 45, członków popierających o 117. **Ofiarność mimo kryzysu gospodarczego nie uległa naogół zmniejszeniu,** a w poszczególnych kategorjach zapomóg, np. od osób prywatnych oraz od instytucyj społecznych i przemysłowych, **nawet znacznemu zwiększeniu.** Jedynie zapomogi gmin oraz sejmików powiatowych znamionuje zniżka i wielka nierównomierność oraz zmienność, wskazująca jak powolnie przenika do szerszych mas, mimo wysiłku jednostek, oraz władz kierowniczych, idea popierania nauki, przez ciała samorządowe całej Rzeczypospolitej.

Kasa otrzymała w darze od p. A. Mińskiej dom w Zakopanem, zaś po ś. p. Al. Klimplu willę „Anna“ w Konstancinie. Zmarły w ub. r. ś. p. A. Majewski, zapisał 25.000 zł. na stypendja.

W roku sprawozdawczym Kasa wydała: na prace badawcze, zapmogi osobiste oraz zapomogi dla Tow. naukowych wydano około 120.000 zł., na stypendja 16.000 zł., na pożyczki 300.000 zł., na druk wydawnictw z górą 280.000 zł. **Wydrukowano 21 dzieł, rozpoczęto druk 13 dzieł,** udzielono pomocy na druk 12 wydawnictw perjodycznych. Uruchomiono **własną drukarnię naukową,** dzięki czemu poziom wydawnictw Kasy pod względem typograficznym podniósł się znacznie. Rozpoczęto druk **wielkiego wydania dzieł wszystkich Adama Mickiewicza** oraz druk **5 podręczników akademickich** z serji przeznaczonej do wydania przez specjalny Komitet przy Ministerstwie W. R. i O. P.

Prowadzono prace nad **organizacją Polskiej Stacji w Rapperswylu i Genewie, prace redakcyjne** nad tomami zoologicznemi oraz **geologicznemi** Poradnika dla Samouków, oraz nad tomem XIII Nauki Polskiej, gromadzono **materjały dotyczące instytucyj naukowych polskich, instytucyj zagranicznich poświęconych popieraniu nauki.** Kasa brała udział czynny w kierownictwie polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów i w Kuratorjum Fundacji Zakładów Kórnickich, pozatem delegaci Kasy zasiadali w szeregu instytucyj naukowych.

Przyznano nagrody: **prof. E. Godlewskiemu** za pracę „Badania nad istotą podniety zjawisk regeneracyjnych i ich hamowaniem“, **prof St. Witkowskiemu** za pracę „Historjografja grecka“. **prof. A. Maurizio** za pracę „Pożywienie roślinne i rolnictwo w rozwoju dziejowym“, **prof. J. Rafaczowi** za pracę „Dawny proces polski“. **prof. St. Banachowi** za pracę „Rachunek różniczkowy i całkowy“, tom I. **dr. J. Samsonowiczowi** za pracę „Cechsztyn, trias i lias na północnem zboczu Łysogór“. dr. Z. Szweykowskiemu za pracę „O Lalce Prusa“. **prof. W. Wierzbickiemu** za pracę „Mechanika hodowli“. **adw. H. Konicowi** za pracę „Prawo o zobowiązaniach“, **prof. O. Balzerowi** za pracę „Narzaz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski“.

Sprawozdanie z działalności Komitetu wraz ze sprawozdaniem rachunkowem Rada Naukowa przyjęła jednomyślnie.

Ustępujący w myśl statutu czterej członkowie Komitetu wybrani zostali ponownie. Obchód jubileuszu 50-lecia Kasy wyznaczono na listopad.

Sport.

Międzynarodowe zawody strzeleckie we Lwowie.

Komitet Organizacyjny międzynarodowych zawodów strzeleckich w Polsce uzyskał dotychczas pewność, że do Lwowa przybędą w sierpniu reprezentacje następujących państw, dla wzięcia udziału w walkach o mistrzostwo Europy: Czechosłowacja, Danja, Finlandja, Francja, Grecja, Szwajcarja Szwecja, Węgry i Włochy.

Inne zespoły zagraniczne, jak: Brazylja, Estonja, Hiszpanja, Jugosławja, Łotwa, Niemcy, Norwegja, Peru i Wielka Brytanja — zamierzają również obesłać zawody we Lwowie. Spodziewane jest ponadto przybycie zespołów strzeleckich Rumunji Egiptu, Haiti, Holandji, Meksyku, Portugalji, Stanów Zjednoczonych i Turcji.

Włochy — drużynowym mistrzem Europy w szpadach.

W Wiedniu zakończone zostały drużynowe mistrzostwa Europy w szpadzie. **Mistrzostwo zdobył zespół włoski** przed 2) Francją, 3) Szwecją, 4) Niemcami.

Mistrzostwo indywidualne panów we floretach zdobył **francuski szermierz Lemoine,** wicemistrzostwo — Włoch Marzi 3) Włoch Guaragno, 4) Włoch Chiavacci, 5) Anglik Lloyd, 6) Włoch Pignotti, 7) Włoch Ragno, 8) Niemiec Casmir.

W turnieju pań na florety, mistrzostwo zdobyła Niemka Helena Mayer, mistrzyni olimpijska z roku 1928, mając wszystkie zwycięstwa i ani jednej porażki. Wicemistrzynią zostałą Węgierka Bogen, 3) Austrj. Preiss, 4) Niemka Sondheim, 5) Angielka Guldness.

KONKURS ARMJI POLSKIEJ.

We środę rozpoczął się w Łazienkach konkurs armji polskiej im. Piłsudskiego. Jest to konkurs międzynarodowy sprawności jeźdźca. Na torze 20 przeszkód wysokości 140 cm., szerokości około 500 cm. szybkości 440 mtr. na min.

POLONIA — GARBARNIA.

W Boże Ciało odbędą się na boisku K. S. Garbarnia interesujące zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi między Polonią a Garbarnią. Polonia, która obecnie zajmuje 3-cie miejsce w tabeli ligowej przyjeżdża do Krakowa w swoim najlepszym składzie: z Malikiem, z Pazurkiem II., Kisielińskim, Bułanowem na czele, jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza Ligi. Garbarnia przegrywając niezasłużenie ostatnio z Wartą w Poznaniu 1:0 starać się będzie zrehabilitować w oczach krakowskiej publiczności i wyjść zwycięsko w czwartkowych zawodach.

„Szalony kameleon“

50-lecie śmierci Emila de Girardin. — Romantyczna młodość. — Początki karjery. — Świetne małżeństwo. — Atak na Ludwika Filipa. — „Szalony kameleon“. — Nieszczęśliwa starość. — Śmierć.

Rzecz dziwna, a może przecie zrozumiała: Jak prędko żółkną karty działalności i pisarstwa dziennikarzy, którzy za życia napełniali kraj nieustającą wrzawą pomysłów, polemik i walk. Odnosi się to zwłaszcza do tych dziennikarzy, których busolą nie był charakter ani ideologja, lecz ambicja, a czasem interes. Uwagi te nasuwają się z okazji przypomnianej obecnie we Francji 50-tej rocznicy śmierci Emila de Girardin, ojca nowoczesnego dziennikarstwa, i jego niezawsze dozwolonych i jawnych związków ze światem konjunktur politycznych i interesów finansowych.

Życie przyszłego potentata prasowego rozpoczęło się pod romantyczną gwiazdą. Był nieślubnym synem hr. Aleksandra de Girardin i pani Dupuy, żony urzędnika. Niepożądany potomek oddany został na wychowanie najpierw rodzinie chłopskiej, potem drobnomieszczańskiej, a potem chował się na wsi, w stajniach, między parobkami. Natrafił w sąsiedztwie na bibljotekę i począł się gorączkowo kształcić. Ojciec, który go wezwał, zdumiał się na widok śmiałego i energicznego syna. Dał mu rentę roczną, wyrobił stanowisko pisarza. Ambitnemu młodzieńcowi to nie wystarczało.

Począł pisać do gazet. Żądał od ojca, aby go uznał za syna, napisał autobiograficzną powieść p. t. „Emil“, na temat losu dzieci nieślubnych. Utwór ten potrącał o szantaż. Młody autor pisał w nim: „Kocham bardzo złudzenia, a jeszcze bardziej 100.000 fr. dochodu rocznie. Ojciec przestraszył się takiego syna, uznał go i dopuścił do nazwiska. Zaczęła się karjera, analogiczna do tej, którą zrobił bohater Balzaka, Rastignac. Girardin założył dziennik p. t. „Złodziej“, w którym przedrukowywał najciekawsze artykuły z innych pism. Po miesiącu pismo miało 3.000 abonentów, sukces niebywały w owych czasach. Girardin żeni się z uroczą i słynną Delfiną Gay, wchodzi do towarzystwa.

Zakłada dziesiątki pism perjodycznych przeważnie z ogromnem powodzeniem, a największym jego czynem było założenie taniego dziennika „La Presse“, kosztującego 40 franków rocznie, gdy inne pisma kosztowały 80. W piśmie tem pracowały takie znakomitości jak Wiktor Hugo, Dumas starszy, Teofil Gauthier, George Sand. W „La Presse“ po raz pierwszy zaprowadzony został odcinek powieściowy. Girardin zostaje posłem, poczyna dążyć do celu, którego nie zdołał osiągnąć: chce zostać ministrem. Zabija słynnego, popularnego dyrektora republikańskiego dziennika „National“, Armanda Charrela, który zarzucił mu, że jest na żołdzie rządu. Umie wybrnąć z szeregu dochodzeń w sprawie udziału w niepewnych interesach finansowych. 24 lutego 1848 wkracza do pałacu królewskiego, zmusza Ludwika Filipa do podpisania aktu abdykacji. Myśli, że wraz z Wiktorem Hugo stanie na czele rządu. Lecz Lamartine obwołał tymczasem republikę. Girardin przyłącza się do zwycięskiej sprawy, motywując to cynicznie: „Republika nie została zrobiona dla mnie, lecz ja dla republiki“.

W dalszym ciągu ten, jak go nazywano „szalony kameleon“ prowadzi kampanję za Ludwikiem Bonaparte, atakuje go, gdy ten nie powołał go do rządu, staje się socjalistą, po zamachu stanu ucieka zagranicę, potem godzi się z cesarstwem, agituje za wojną z Niemcami, staje się senatorem, oddaje się na usługi trzeciej republice, przyczynia się do upadku monarchistycznego prezydenta marszałka Mac Mahon'a i do wyboru Juljusza Grevy na jego miejsce, nanowo zostaje posłem. Lecz jego wielkość już przeminęła. Umiera tknięty apopleksją w roku 1881, na premjerze w teatrze paryskim Gymnase.

—ooo—

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 4-go czerwca 1931.
Czwartek 4: Boże Ciało.
Piątek 5: św. Bonifacego.
Sobota 6: św. Norberta.
Sobota 6: wsch. słońca o godz. 3.53, zach. o 20.04.

—X—

Z powodu uroczystego święta Bożego Ciała przypadającego dziś we czwartek, następny numer „Głosu Narodu“ ukaże się dopiero w sobotę 6-go, z datą tego dnia, w normalnej objętości.

—ooo—

40-LECIE POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Jak już donosiliśmy, w niedzielę, 7 b. m. obchodzi krakowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe 40-lecie swego istnienia. Po nabożeństwie w kościele św. Anny odbędzie się o godz. 11-tej uroczysta Akademja w wielkiej sali Domu Katolickiego. Wstęp na Akademję wolny. Po uroczystości odbędzie się defilada taboru sanitarnego Pogotowia u wylotu ul. Straszewskiego i Smoleńskiej. Z okazji jubileuszu 40-lecia Zarząd Twa ratunkowego wydał Jednodniówkę poświęconą działalności tej samarytańskiej Instytucji.

ZNIŻKA CEN CIELĘCINY. Magistrat podając do wiadomości, że od soboty 6 bm. mogą być pobierane za cielęcinę następujące ceny: za 1 kg. dychu, kotletów i łopatki 1. kl. 2 zł. II kl. — 1.80 zł., III kl. — 1.40 zł. mostku i karczku I kl. 1.60 zł. II kl. 1.40 zł., III kl. 1 zł. cielęciny koszernej I kl. 2 zł., II kl. 1.80 zł., III kl. 1.40 zł.

PRZEJECHANI. Wpadł pod parokonny wóz naładowany węglem Teofil Klimas, robotnik i doznał złamania lewej nogi oraz ogólnych obrażeń. Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego. Samochód osobowy prowadzony przez Leona Bergera, urzędnika prywatnego nie mającego prawa jazdy najechał w ul. Lubicz na Jana Polańskiego, st. sierżanta dotkliwie go kontuzjonując. Podobnemu wypadkowi uległ 6-letni N. Marszewski, w chwili gdy chciał dostać się na drugą stronę jezdni wpadł pod auto i doznał zranienia nogi.

OFIARA NOŻOWCA. Wczoraj nad ranem na plantach koło ul. Krowoderskiej został pokłuty nożem Stefan Rospond przez nieznanego napastnika. Ofiarą nożowca zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

ŚMIERĆ W BÓJCE. W Czarnym Dunajcu w restauracji Florjana Bryjaka, na tle porachunków osobistych Józef Guńka pchnął nożem w prawą pierś Józefa Tekarskiego tak fatalnie, że ten, zanim nadeszła pomoc, zmarł. Zabójcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych. Na drodze w Korabnikach pod Krakowem 18-letni Leon Czopek pobił ciężko 14-letniego Marjana Kobucha do tego stopnia, że chłopca w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO W PROKOCIMIE. W nocy z dnia 1 na 2 bm. włamano się do urzędu pocztowego w Prokocimiu przez wyrwanie kraty żelaznej w oknie; sprawcy zostali jednak spłoszeni i zbiegli. Dochodzenia policyjne doprowadziły wkrótce do ujęcia sprawców włamania w osobach Wojciecha Skowronka i Józefa Kiszki. Obydwu oddano do dyspozycji władz sądowych.

PODRZUTEK. W kościele Marjackim znaleziono wczoraj popołudniu porzucone dziecko mogące liczyć 1—2 miesięcy. Dziecko oddano do Żłóbka miejskiego.

POŻAR NA LOTNISKU. Na lotnisku wojskowem w Rakowicach powstał wczoraj pożar przy budowie hangaru. Podczas polewania papy smołą zapaliły się materjały budowlane a ogień zagrażał przerzuceniu się na sąsiedni hangar. Straż pożarna ogień wkrótce ugasiła. Szkoda nieznaczna.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TOW. GIMNAST. SOKÓŁ w Krakowie odbędzie się w piątek 12 bm. o godz. 19.20 wieczór w gmachu Towarzystwa.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTW. GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM im. król. Wandy w Krakowie odbył się pod przewodnictwem JW. Pana Wizytatora Konstantego Bzowskiego (oddział A) i Dyrektora Gimnazjum Gustawa Leśnodorskiego (oddział B ,C, F), w dniach od 19—27 maja 1931 r. Świadectwa dojrzałości uzyskały: VIII a. Abramowicz Olga — Baranówna Jad. — Bollandówna Kr. — Borosławska Gertr. — Czarniecka Z. — Dyżanka Halina — Gabrylówna Z. — Godlewska Ir. — Gorzecka M. — Klimaszewska A.— Kolankowska A. — Kresakówna E. — Kutrzebianka A. — Łańcucka M. — Maksymowicz I. — Michalska M. — Moescrówna A. — Krazkówna J. — Munnichówna Z. — Pardyakówna A. — Piaseczna I. — Reinholdówna J. — Simonówna A. — Starachowicz A. — Stolarzewicz Z. — Szkocka M. — Wójcikówna M. — Woźniakówna E. — VIII c. Bartmanówna I. — Bielerówna J. — Burzyńska K. — Ciesielska H. — Dankówna C. — Dołżycka J. — Dworakówna W. — Gorzkowska Z. — Holzerówna M. — Kielmanówna J. — Kruczkowska J. — Kuczówna J. — Kuźniarówna I. — Leinkramówna S. — Markowicz M. — Maślakiewicz A. — Michniewicz Z. — Müllerówna W. — Oliwianka H. — Podobianka E. — Schifferówna E. — Skrzypek W. — Strzelichowska J. — Zellnerówna H. — VIII b. Dubielówna Z. — Gutkowska H. — Jamrożówna W. — Junikówna M. — Kowalówna J. — Kuskówna A. — Ludmirska A. — Łaczyńska Z. — Łukowicz Kr. — Maniecka I. — Michałowska Z. — Onyszkiewicz E. — Pieniążek S. — Pietrzykowska J. — Plenkiewicz — Radoniówna M. — Scholzówna A. — Siedleczkówna K. — Sokołowska I. — Stawowska I. — Tchórzewska I. — Zabagłówna L. — Zawiszanka J. — Zielińska Z. — Zielska W. Żabianka Z. — VIII f. Czekańska M. — Głowacka M. — Górkiewicz J. — Jastrzębska H. — Jastrzębska M. — Kadłuczkówna Z. — Kamecka L. — Kotówna W. — Kwaśniewska Z. — Malczykówna W. — Miętkówna J. — Namysłowska W. — Nicińska I. — Niklówna K. — Parafińska M. — Pietrasówna M. — Pomiętłówna J. — Rychlikówna S. — Wicińska T. — Wiśniowska M. — Zającówna A.

WPISY NA I. ROK PAŃSTW. SZKOŁY SZTUK ZDOBNICZYCH i Przemysłu Artystycznego w Krakowie odbędą się w dniu 22 bm. o godz. 8-mej rano w budynku przy Alei Mickiewicza L. 5 parter, poczem nastąpi egzamin wstępny z rysunków z natury (głowa lub akt), oraz kompozycji ornamentalnej, trwający przynajmniej 3 dni. Taksa egzaminacyjna 15 zł.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ Ś. P. FLORENTYNY DUNIKOWSKIEJ składa 30 zł. Dr Franciszek Halatek na obiady S. Samueli.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Osiołkowi w żłoby dano“ (gościnne występy Al. Węgierki).
Piątek: „Osiołkowi w żłoby dano“ (gościnny występ Al. Węgierki).
Sobota: „Osiołkowi w żłoby dano“ (gościnne występy Al. Węgierki).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Serce Lotnika“.
WANDA: „Tarcan władca Dżungli“.
ŚWIATOWID: „Król żebraków“ z Demis Kingiem.
SZTUKA: „Znajoma z ulicy“ (Betty Compson).
APOLLO: „Harold, trzymaj się“.
BAGATELA: „Znajoma z wagonu“ z Marleną Dietrich.
CORSO: „Ludzie podziemni“ (w gł. rolach Clive Brooc, Ewjeln Brent).
WARSZAWA: E. A. Duponta „Dwa światy“.
UCIECHA: „Niebezpieczny raj“ (Samborski, Malicka, Brodzisz).

—ooo—

OSTATNIE WYSTĘPY ALEKSANDRA WĘGIERKI. Wobec niedługiego wyjazdu Al. Węgierki z powrotem do Warszawy, jeszcze tylko przez kilka dni grana będzie w teatrze im. J. Słowackiego słoneczna komedja Flers'a i Caillavet'a „Osiołkowi w żłoby dano“, która tak ogólnie się podobała. Dzisiaj miły ten utwór grany będzie po raz 6-ty i pozostanie na repertuarze w piątek, sobotę i niedzielę. W niedzielę po południu, po cenach zniżonych, ukaże się po raz ostatni „Mayerling“ Kl. Anet'a.

JEDNĄ Z NAJBLIŻSZYCH PREMJER TEATRU KRAKOWSKIEGO miała być nadzwyczaj ciekawa komedja ulubieńca Warszawy, Marjusza Maszyńskiego p. t. „Koniec i początek“, z gościnnym udziałem autora-aktora, jako wykonawcy głównej roli męskiej. W międzyczasie p. Maszyński zorganizował tournee po Polsce ze swoją sztuką, w oryginalnej obsadzie premjerowej warszawskiej, wobec czego teatr krakowski sam zrzygnował z wystawienia sztuki, udzielając natomiast gościny na scenie zespołowi warszawskiemu. — W ten sposób Kraków ujrzy w przyszłym tygodniu komedję M. Maszyńskiego „Koniec i początek“ w obsadzie warszawskiego Teatru Małego, którą tworzą pp.: Kawińska, Modrzewska, Romanówna, Krzewiński-Maszyński, Małkowski, oraz sam autor Marjusz Maszyński.

CHÓR DANA I ORKIESTRA JAZZ'OWA GOLDA. Sympatyczna „piątka“, której każdorazowe pojawienie się na estradzie cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem i gromadzi tłumy słuchaczy, podziwiających przebogatą modulację i inteligentne wykonanie nastrojowych piosenek przez tych polskich rewelersów, wystąpi w sobotę 6. w niedzielę 7 i w poniedziałek 8 b. m. w starym Teatrze. W wieczorach tych da się słyszeć również świetna orkiestra jazz'owa Golda, zdumiewająca wielobarwnem brzmieniem i żywą, a oryginalną rytmiką.

Przed mianowaniem Rady miejskiej.

Nowa Rada będzie liczyła 90 członków. — Prez. Rolle nie jest brany w rachubę. — Zasługi sanacyjne p. Ostrowskiego. — Pułk. Belina Prażmowski desygnowany przez klub B. B. na rządcę m. Krakowa.

W związku z mającemi niebawem nastąpić zmianami w zarządzie m. Krakowa, dowiadujemy się dalszych następujących szczegółów:

Nominowanie Rady m. Krakowa w miejsce dotychczasowej Rady przybocznej (liczącej 70 członków) nastąpi po powrocie p. Rollego z urlopu, a więc **między 25 a 30 czerwca b. r. Dekret powołujący do życia Radę miejską, wyda Prezydent Rzeczypospolitej**, któremu Ministerstwo spraw wewn. przedstawiło całą sprawę. Nowa Rada miejska będzie liczyła tylko 90 radców (w myśl nowej ordynacji wyborczej). Siedmiu członków Rady przybocznej ma ustąpić, wobec czego **wojewoda zamianuje 27 radców.**

Przedmiotem ożywionych dyskusyj w kuluarach magistratu jest sprawa obsady nowego Prezydjum miasta. Podobno **p. Rolle wogóle nie jest brany w rachubę jako członek przyszłego Zarządu.** Również uchodzi prawie za pewnik, że **w skład Prezydjum nie wejdą trzej wiceprezydenci: Dr. Schneider, Dr. Wielgus i Dr. Landau.** Co do p. Ostrowskiego sanacja ma wobec niego szczególniejsze zobowiązania, po pierwsze z tytułu bardzo intenzywnego popierania przezeń Bloku Bezpartyjnego przy wyborach, drugie z tego powodu, że **jako prezes Towarzystwa Szkoły Ludowej przeprowadził oddanie tej Instytucji pod wpływy sanacji.**

Zarząd okręgowy BBWR. odbył w Krakowie w bież. tygodniu posiedzenie poświęcone specjalnie kwestji obsady nowego Prezydjum miasta. **Uchwalono jednomyślnie desygnować na prezydenta miasta pułk. Belinę Prażmowskiego.** W próbnem głosowaniu nad wyborem wiceprezydentów oświadczono się za: b. ministrem prof. Kumanieckim, b. wicewojewodą krakowskim i b. dyrektorem departamentu w Min. spraw wewn. posłem Duchem, wiceprez. Ostrowskim, b. szefem sanitarnym D. O. K. Nr. V. w Krakowie pułk. Dr. Korolewiczem, profesorem Akademji Sztuk Pięknych Gałęzowskim, adw. Klimeckim, sędzią Dr. Czuchajowskim i t. d. Wypowiadano się z pewnych stron za niewprowadzaniem p. Ostrowskiego do Prezydjum, natomiast za zapewnieniem mu innej intratnej posady.

Wielka konsternacja panuje wśród pominiętych w kombinacjach wiceprezydentów, którzy mimo wysługiwania się sanacji, zostali przez nią zupełnie spostponowani. Sanacja okazuje się niewdzięczną partją!!

—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w uroczystość Bożego Ciała o godz. 12-tej Msza św. jak zwykle. Po południu o godz. 5-tej nieszpory i procesja po krużgankach z Ewangeljami, podczas której „Chorus Cecilianus“ odśpiewa „Responsoria“ ks. Eug. Gruberskiego i Kothego.

—X—

Joanna d'Arc na stosie — Vlastimila Hoffmana.

Z okazji obchodzonej uroczyście w ubiegłym miesiącu 500-letniej rocznicy śmierci Joanny d'Arc, znany artysta malarz p. **Vlastimil Hoffman** ofiarował Krakowskiemu Towarzystwu Przyjaciół Francji swoją ostatnią pracę, przedstawiającą **Joannę d'Arc na ofiarnym stosie w Rouen.** Stanowić ona odtąd będzie **cenną ozdobę skromnego lokalu Towarzystwa** a zarazem trwały dowód współdziałania Polski we wszystkich poczynaniach swej sojuszniczki Francji. Za ten dowód czynnej współpracy artysty z celami Tow. Przyjaciół Francji, Zarząd Stowarzyszenia składa p. Hoffmanowi serdeczne podziękowanie.

„Echo“ wyjeżdża do Jugosławji.

Jak się dowiadujemy, znany zespół śpiewaczy krakowskiego „Echa“, cieszący się opinją pierwszorzędnego chóru w Polsce, dzięki zabiegom prezesa dyr. inż. Tadeusza Polaczek-Korneckiego wyjeżdża z końcem bież. tygodnia do Jugosławji na tournée propagandowe pieśni polskiej. Podróż ta odbywa się za zgodą Ministerstwa spraw zagr. a protektorat nad koncertami objął generalny Konsulat Rzplitej Polskiej. **Programy koncertów zawierają najpiękniejsze utwory Polskie.**

Sympatycznemu zespołowi śpiewaczemu życzymy z całego serca powodzenia w tej wzniosłej ideowej pracy i nie wątpimy, że podróż ta będzie nowym sukcesem artystycznym krakowskiej Drużyny.

Pielgrzymka robotnicza do Częstochowy

Zakończeniem tegorocznych obchodów 40-ej rocznicy „Rerum novarum“ będzie ogólno-polska pielgrzymka robotnicza do Częstochowy w dniach 28 i 29 czerwca. Przygotowania do pielgrzymki spoczywają w ręku Komitetu na czele z **Ks. Kan. Michałowiczem** i b. posłem **Ks. Gąsiorowskim.** Komitet uzyskał już **daleko idące zniżki dla uczestników pielgrzymki.** W Krakowie zawiązał się Komitet, który zajmie się przygotowaniem pielgrzymki robotniczej z Krakowa i Małopolski. Zgłoszenia uczestnictwa należy kierować na adres: **Komitet pielgrzymki robotniczej, Kraków, ul. Potockiego 11,** gdzie również można otrzymać informacje co do kosztów pielgrzymki. W razie licznych zgłoszeń Komitet postara się o **osobny pociąg.** Zgłoszenia przyjmuje się **do dnia 22 czerwca br.**

Kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół średnich.

Ministerstwo W. R. i O. P. organizuje w b. roku szereg kursów wakacyjnych. W Okręgu Krakowskim odbędą się kursa następujące: w Krakowie kurs **polonistyczny** (kier. nauk. prof. Dr. Lehr-Spławiński) i kurs **psychologiczno-pedagogiczny** (kier. prof. Dr. Z. Mysłakowski), w Nowym Targu kurs **matematyczny** (kier. prof. Dr. Straszewicz), w Nowym Sączu **geograficzny** (kier. prof. Dr. Jerzy Smoleński). Wszystkie od 6 do 30 lipca, a w Żywcu kurs **robót ręcznych** (grupa techniczna w szerokim zakresie), (kier. prof. A. Wojtow, instr. Min.), ten ostatni od 3 do 29 sierpnia.

Zgłoszenia kartą wpisową lub zwykłą korespondencyjną do 10 czerwca. Wpisowe 20 zł. na konto Kasy Skarbowej P. K. O. Kraków Nr. 402.112 z dopiskiem „na depozyt Kuratorjum“. Kwatery bezpłatne w gimnazjach lub mieszkania za dopłatą 3 zł. dziennie, utrzymanie 4 do 6 zł. dziennie. W programie wycieczki i rozrywki. Bliższe informacje w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 4—5 z 1931 r.

Który sąd jest kompetentny?

Do redakcji naszej zgłosił się p. Laszczak ze Szczyrku (pow. Biała), któremu w czasie pożaru domu spaliła się polisa asekuracyjna Tow. „Polonia“. Po długich zabiegach sąd powiatowy krakowski postanowił ogłosić w „Gaz. Lwowskiej“ fakt zaginięcia polisy celem wystawienia równoważnego dokumentu. Ogłoszenie to ukazało się. Gdy jednak po upływie przewidzianych ustawą terminów p. Laszczak zgłosił się do sądu, otrzymał niespodziewanie odpowiedź, że **sąd krakowski nie jest w tej sprawie kompetentny** i że sprawa powinna być załatwiona w Warszawie. Wytwarza się zatem taka osobliwa sytuacja, że po prawie dwuletnich zabiegach i poniesieniu wielkich kosztów (np. koszta ogłoszenia wyznaczonego przez sąd) p. Laszczak musiałby się ponownie starać o to samo i może znowu otrzymałby w Warszawie podobną odpowiedź. Któryż zatem sąd jest kompetentny? Czy nie możnaby usunąć tych niejasności i nie narażać obywateli na wielkie koszta?

Wojskowy proces komunistyczny.

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw 7-miu żołnierzom z 5 Baonu sanitarnego o zbrodnię zdrady głównej z art. 102 cz. I. kod. z r. 1903 t. j. o działalność komunistyczną. Na ławie oskarżonych zasiedli szeregowcy **Józef Brondwein, Sauma Liebermann, Herszko Rosemann, Szmul Kneller, Sandel Fiszel, Abraham Rosenzweig i Moszko Szyszczycki.** Na wniosek prokuratora wojskowego mjr. Dra Nuckowskiego, trybunał zarządził mimo sprzeciwu obrony, tajność rozprawy. Po przesłuchaniu szczegółowem wszystkich oskarżonych przewodniczący rozprawy mjr. K. S. Kraśniak otworzył postępowanie dowodowe. Po przesłuchaniu szeregu świadków rozprawę odroczono do dnia następnego. Z ramienia D. O. K. Kraków zasiadają przy rozprawie dwaj oficerowie z samodzielnego referatu jako rzeczoznawcy.

8 wagonów zboża poszło z dymem.

Od uderzenia pioruna wybuchł pożar w stodole Ottona Klobusa w Łodygowicach (pow. Żywiec). Ogień zniszczył stodołę i spichlerz. Ponadto spłonęło około 150 cetnarów metr. słomy. 8 wagonów zboża oraz narzędzia rolnicze. w Słotowej pow. Żywiec uderzył piorun w dom Katarzyny Wnękowej. **Pastwą ognia padł dom mieszkalny wartości 1800 zł. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku.**

Życie gospodarcze.

Eksport nierogacizny i bekonów.

Wywóz nierogacizny do Pragi zmniejszył się w dalszym ciągu. O ile jeszcze w lutym wysyłano od 400 do 500 sztuk tygodniowo, obecnie eksport ten nie dosięga nawet 100 sztuk. Wywóz świń hodowlanych do Sowietów osiągnął w maju kilka tysięcy sztuk. Włochy jako rynek odbiorczy bydła polskiego zyskują coraz więcej. Obecny eksport waha się stale w granicach od 300 do 400 sztuk tygodniowo. Wśród odbiorców włoskich bydło polskie cieszy się uznaniem.

Wzrost wywozu bekonów do Anglji równoważy w poważnym stopniu straty poniesione w zakresie eksportu trzody żywej przedewszystkiem do Czechosłowacji. W pierwszych trzech tygodniach maja wywieziono bekonów z 80 tys. sztuk świń przerobionych.

EKSPORT POLSKI DO FINLANDJI.

Eksport z Polski do Finlandji wynosił w I kwartale 1931 roku 12,637.000 Fmk. (1 złoty 4,46 Fmk.), gdyby w odpowiednim okresie 1930 roku — 12,632.000 Fmk. Główną pozycją wywozową był węgiel. Na następnem miejscu stoją pasze i tkaniny.

ZMIANA USTAWY O „FUNDUSZU DROGOWYM“.

Minister robót publicznych gen. Neugebauer przyjął delegację zarządu Związku związków właścicieli autobusów. P. minister przyrzekł, że poczyni znaczne zmiany w dotychczasowych zasadach podatku drogowego w drodze zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku.

Wobec tego należy się spodziewać, że do zapowiadanego zawieszenia komunikacji już nie dojdzie.

Mają być również uwzględnione dezyderaty właścicieli dorożek samochodowych.

Największa wystawa gospodarcza w Pradze.

Wystawa gospodarcza, jaka otwarta została dnia 30 maja br. jest o wiele większa, aniżeli wystawy dotychczas w Pradze urządzane. Nie ulega wątpliwości, że inicjatorowie wystawy tegorocznej dostosowali termin otwarcia **do terminu XV kongresu rolniczego**, który właśnie w tych dniach rozpoczyna swe obrady w Pradze. Na szczególną uwagę zasługuje specjalny eksponat, — **wzorowe gospodarstwo rolne średniej wielkości.** Folwarczek ma ukazać rolnikom jak obecnie według nowoczesnych wymogów techniki i doświadczeń powinno budować się gospodarstwo rolne. Również inne działy są tu bogato wyposażone a całość wystawy daje obraz rozwoju czechosłowackiego rolnictwa w ostatnim okresie. W ramach ogólnej wystawy gospodarczej urządzona została specjalna **wystawa meljoracyjna, wystawa rybołostwa, przemysłu domowego, wystawa drobiu, gołębi i królików.** W czasie trwania wystawy odbywają się również **targi koni.** W pierwszym i drugim dniu zwiedziło wystawę przeszło 50.000 osób. Wystawę zwiedzili również delegaci waszawskiego komitetu współpracy czechosłowacko-polskiej z p. b. min. Klarnerem na czele, którzy we wtorek skończyli obrady z czechosłowackim komitetem porozumienia gospodarczego polsko-czechosłowackiego.

Przy zamawianiu pojedynczych egzempiarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Wiadomości z uzdrowisk

z dnia 3-go czerwca.

Zakopane. Śliczna pogoda prawie letnia w dalszym ciągu utrzymuje się. Śnieg znikł, a widać go tylko na niektórych szczytach i żlebach. **Temperatura po przelotnych deszczach ochłodziła się.** Ruch gości, jakkolwiek jeszcze skromny, jest nieco wcześniejszy niż w poprzednich latach. Pieszy ruch gości skierowuje się obecnie do Doliny Białego i Doliny Strążyskiej. Kołowy ruch do Doliny Kościeliskiej. Samochody jak zwykle do Morskiego Oka. Przygotowania pensjonatów i hoteli do zbliżającego się sezonu jest na ukończeniu. Komisja sanitarna wojewódzka ogląda pensjonaty i hotele, z dobrym wynikiem.

Rabka—Zdrój. Temperatura w południe w cieniu około 26 st. Przejściowe deszcze wpłynęły na zupełne oczyszczenie powietrza. Kuracjuszy zjeżdża codziennie znaczna ilość, a deptaki zapełniają się coraz liczniej naszymi „milusińskimi“. Dalsza **zniżka produktów rolnych** pozwala przypuszczać iż również w drugim sezonie ceny utrzymania będą tak niskie, jak w obecnym (10 zł. pokój z pełnem utrzymaniem dla osoby dorosłej w pensjonatach bliżej łazienek położonych). Towarzystwo Tatrzańskie robi przygotowania do rozpocząć się mających **zbiorowych wycieczek w Pieniny,** na **Babią Górę, Luboń, Turbacz i t. p.**

Truskawiec—Zdrój. Pogoda wspaniała, liczne wycieczki zwiedzają Truskawiec. W ostatnich dniach było kilka wycieczek młodzieży szkolnej, bawił także zjazd lekarzy — a 29 bm. zjechała tutaj wycieczka złożona z 40 osób naczelników wydziałów Ministerstwa Kolei i dyrektorów Kolei Państw. Wszyscy zachwycają się uroczym parkiem zakładowym, pełnym wspaniałych kwiatów i cudnej zieleni. **Kąpielisko solankowo-siarczane na Pomiarkach Truskawieckich otwarte z dniem 1-go czerwca.**

Strajkujący robotnicy.



Robotnicy przemysłu tekstylnego w mieście Roubaix (Francja) udają się na zgromadzenie strajkowe. W strajku bierze udział 120.000 pracowników.

300 tys. chałupników w Polsce.

PO 2 GROSZE ZA GODZINĘ! — WYZYSKIWANIE CHAŁUPNIKÓW.

Przegląd prac chałupników, ich płac i warunków życia, poziomu kultury daje otwarta dnia 31 maja br. w Warszawie wystawa chałupnicza.

Chałupnicy pracują na rachunek zlecającego, nie podlegając jego kierownictwu, ani nadzorowi. A więc coś pośredniego między robotnikiem a przedsiębiorcą.

Oglądając tę wystawę zapoznajemy się z ogromem nędzy, ogółowi zupełnie nieznanej: **300.000 osób zatrudnionych jest w chałupnictwie.** Cyfra ta nie jest całkiem ścisła, jest ich napewno znacznie więcej. Pracują ci ludzie w 47 zawodach. Jedna trzecia w szewstwie, **60.000 w krawiectwie.** Robią guziki i abażury, krawaty i kołdry, płaszcze gumowe i kłódki. Słowem wiele przedmiotów codziennego użytku, ale również artykuły luksusowe.

W jakże strasznych warunkach! Są chałupnicy zarabiający **po 2 grosze za godzinę** (w Biłgoraju wyrabiają sita włosiane). Największy zarobek wynosi 6 5groszy za godzinę (w Warszawie — zecerzy). Ci ostatni to „arystokracja chałupnicza“, gdyż jest to **najwyższy zarobek,** jaki osiągają ci nędzarze.

Ich rodzaj i metody pracy (w domu) uniemożliwiają, a w każdym razie utrudniają ochronę ich pracy wobec czego pojęcie ustawowego czasu pracy jest tu fikcją. Pracują **po 17 godzin na dobę,** rzadko krócej. Pracuje najczęściej cała rodzina, wobec tego nie można się dziwić, że liczba chałupników młodocianych jest bardzo wielka: w koszykarstwie 29 proc., w koronkarstwie 16 proc. itp. „W niektórych ośrodkach — czytamy w katalogu wystawy — **zatrudnia się dzieci 10-letnie, a zdarza się, że już 7-letnie pomagają systematyczne rodzicom w pracy** (Brzeziny, Tarnów).

Wśród ogółu chałupników osób powyżej 60 roku życia było w ślusarstwie 15 proc., w sitarstwie 9.3 proc. itd.

Niskie zarobki chałupników wytwarzają okropne stosunki mieszkaniowe. W mieszkaniach chałupniczych przeważa oczywiście **mieszkanie jednoizbowe,** dochodząc do 60 proc. ogółu mieszkań. W tych jednoizbowych mieszkaniach gnieżdżą się przeciętnie po 4 osoby na izbę.

Czy wobec takich warunków dziwić się można, iż i odsetek analfabetów jest niesłychanie wielki? **W Horodcu (Wołyń) 86 proc. chałupników — to analfabeci.** Na wystawie pokazano ich wyroby garncarskie, piękne w kształcie i w barwie. W innych zawodach odsetek analfabetów jest mniejszy. Wśród tkaczy 29 proc., wśród szewców 25 proc., najmniejszy wśród koszykarzy z Rudnika nad Sanem, wynosi tylko 8 proc.

Wystawa chałupnicza w Warszawie daje w barwnych i oryginalnych wykresach (według projektów prof. Wacława Wąsowicza) olbrzymi materjał ułatwiający zapoznanie się z całokształtem tego zagadnienia. Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej urządzając wystawę — oddało społeczeństwu rzetelną przysługę.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Giełda krakowska.

Kraków 3 czerwca. (PAT). Listy Zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego 16 i pół-letnie 84 dolary.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 3 czerwca. Dolary 8.91½, 8,93½, 8.89½. Dewizy: Gdańsk 173,35, 173,78, 172.92; Londyn 43.36½, 43.47, 43,26; Nowy Jork 8,96, 8,92, 8,88; Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 34,91¾, 35⅛, 34.83; Praga —; Szwajcarja 172.0, 173.23, 172.37; Wiedeń 125.25, 125,56 124.94; Włochy 46.63½, 46.75, 46.52; Berlin w obrotach prywatnych 211.65.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 121.50—122.50 — Lilpop 17.10 — Ostrowiec serja B 37 — Starachowice 7.75.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 85—86.50—86.25 — 5% konwersyjna 47.75 — 5% kolejowa 45.50 — 6% dolarowa 70.25 — 7% stabilizacyjna 78.25 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 3 czerwca. Paryż 20.20, Londyn 25.09¼. Nowy Jork 5,15.50. Belgja 71,80. Włochy 27,99. Hiszpanja 58.86. Holandja 207.52½. Berlin 122.43 Wiedeń 72.46. Sztokholm 138.25. Oslo 138.10. Kopenhaga 138,10, Sofja 3.73½, Praga 15.27 3/8, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.05, Białogród 9.11¾. Ateny 6.70, Konstantynopol 2,45, Bukareszt 3,07¼, Helsingfors 12.98.

Radio.

Piątek 5 czerwca.

Kraków (312,8). G. 9,55 Transmisja z Pragi Czeskiej; 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu, hejnał; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15,25 Odczyt z Warszawy; 16,15 Kącik krótkofalowy; 16,25 Komunikat Krakowskiego Związku Krótkofalowców; 16,30 Płyty gramofonowe; 16,47 Komunikat dla żeglugi; 16,50 Lekcja francuskiego; 17,15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt pt.: „Z wędrówek po kopalniach rudy i srebra we Francji“ — wygłosi p. Jan Wiktor; 18 Muzyka lekka; 19 Rozmaitości; 19,20 Odczyt pt.: „Michał Anioł jako plastyk“ — wygłosi p. Z. Morańska; 19,40 Płyty gramofonowe; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,15 Koncert; 22 Feljeton; 22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego 22.20 Płyty gramofonowe; 22,45 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna i lekka.

Lwów (380,7). G. 15,45 Skrzynka sportowa w opracowaniu red. N. Sussermanna i p. J. Żukowskiego; 16.15 Lwowski kącik krótkofalowy; 16,25 Audycja dla chorych, pogadanka ks. M. Rękasa i koncert; 17,10 Przegląd gospodarczy w opracowaniu p. M. Stawińskiego.

Warszawa (1411,8). G. 9,55 Przemówienie wstępne o znaczeniu Międzynarodowego Zjazdu Rolniczego w Pradze; 10 Transmisja z Pragi Czeskiej Międzynarodowego Zjazdu Rolniczego; 11 Streszczenie w języku polskim przebiegu uroczystości otwarcia Międzynarodowego Zjazdu Rolniczego w Pradze; 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego; 14,35 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych; 14,56 Komunikat gospodarczy; 15,25 „Skrzynecki“; 15,45 Komunikat sportowy; 16 „Kącik artystyczny L. S. G.“; 16,15 „Kącik krótkofalowy“; 16,25 Płyty gramofonowe; 16,47 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16,50 Lekcja francuskiego; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt z Krakowa; 18 Muzyka lekka w wykonaniu zespołu restauracyjnego „Pod bukietem“ pod kier. S. Rachonia; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19,40 Giełda rolnicza; 19,55 Program na dzień następny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Komunikaty; 20,15 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej, J. Oziminski (dyr.) i Z. Rabcewiczowa (fortepian); 22 Feljeton pt.: „Kraj pod narkozą“; 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.20 Płyty gramofonowe; 22,45 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z „Gastronomji“.

Katowice (408,7). G. 15,10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16 Audycja dla dzieci starszych pt.: „Jedziemy na wakacje“! (Ciocia Hela — H. Reutt); 18 Recital fortepianowy prof. Zb. Drzewieckiego; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19,30 Prof. dr K. Simm, docent Un. Jag.: „Czy są społeczeństwa zwierzęce?“.

Sobota 6 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu, hejnał; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15,45 Wiadomości wojskowe dla wszystkich; 16 Program dla dzieci; 16.25 Płyty gramofonowe; 16.55 Odczyt pt.: „Poradnictwo zawodowe wogóle“ — wygłosi dr B. Biegeleisen; 17,15 Płyty gramofonowe; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19 Rozmaitości; 19,20 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“; 19.35 Płyty gramofonowe; 19,40 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19,55 Płyty gramofonowe; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,15 Feljeton; 20,30 Koncert; 22 „Na widnokręgu“; 22.15 Dodatek Prasowy Dziennika Radjowego; 22,20 Koncert chopinowski; 22,45 Komunikaty i muzyka.

Lwów (380,7). G. 12,10 VIII. szkolna audycja radjowa „Co najchętniej czytamy“. Program wykona 7-klasowa szkoła ćwiczeń przy pierwszem państw. seminarjum nauczycielskiem żeńskiem im. Adama Asnyka. Kierowniczka szkoły p. F. Arnoldowa, przełożona semin. dr M, Chelińska; 14,35 Kącik szachowy w opracowaniu p. St. Turkowieckiego; 15.30 Skrzynka pocztowa dla najmłodszych w opracowaniu p. Ady Arct-Jampolskiej; 16,25 Audycja muzyczna młodych talentów: pp. St. Goldhammerówna (fortepian) i Z. Zubik (tenor), przy fortepianie p. T. Seredyński.

Warszawa (1411,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego; 14,45 Wiadomości Tow. Kooperatystów; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15,25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15,45 Wiadomości wojskowe dla wszystkich; 16 Program dla dzieci; 16.25 Kącik dla młodych talentów muzycznych; 16.55 Odczyt z Krakowa; 17,15 Tranmisja międzynarodowego meczu tennisowego Racing Club (Francja) Legja (Polska) z udziałem Cochet'a (Francja) i Tłoczyńskiego (Polska) z kortów Legji — Warszawa; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19 Rozmaitości; 19,20 Płyty gramofonowe; 19,40 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,55 Program na dzień następny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Komunikaty; 20,15 Feljeton pt.: „Trzy stolice“; 20,30 Włoska muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St, Nawrota, W. Conti (śpiew) i L. Urstein (akomp.); 22 „Na widnokręgu“; 22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22,20 Utwory Chopina w wykonaniu P. Lewieckiego; 22,45 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Bagatela“.

Katowice (408.7). G. 15,10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.25 Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (H. Reutt); 19,30 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: „Michał Faraday“.

Bombami gazowemi zdobywali żywność

Warszawa, 3. 6. (Telef. wł.). Z Moskwy nadeszła wiadomość o krwawych scenach, które rozegrały się na targu Sucharewskim w Moskwie. Jest to jedyny targ w Rosji Sowieckiej, na którym istnieje wolny handel żywnościowy. W południe nagle rozległy się na targu krzyki alarmowe. Okazało się, że rynek otoczyli bandyci, którzy zaczęli rzucać między zgromadzonych przekupniów i kupujących **bomby gazowe.** Wśród tłumu wybuchła panika. Skorzystali z tego rabusie i okradli stragany. **W czasie napadu i paniki zginęło 20 osób, a 64 jest ciężko rannych.**

BRAK MIĘSA I CHLEBA.

Moskwa, 3. 6. (PAT) Trudności aprowizacyjne dają się odczuwać na terenie całego związku sowieckiego. W niektórych okolicach **brak jest nietylko mięsa i tłuszczu, ale nawet chleba.** W rządowych sklepach rozdzielczych ceny pozostały na dawnym poziomie i są niższe od cen rynkowych, jednakowoż zaopatrzenie tych sklepów pozostawia naogół dużo do życzenia.

Niepowodzenie „piatiletki“.

„I. K. C.“ podaje telegram jednego ze swych korespondentów, wedle którego rząd **sowiecki zredukował kredyty na wykonanie „piatiletek“.** Pewien dyplomata akredytowany w Moskwie miał się wyrazić, że jest to dowód bankructwa „piatiletki“.

Nic jednak, co się na temat bolszewickiej „piatiletki“ pisze w prasie, nie jest pewnem. Wobec tego i tę wiadomość trzeba przyjąć z rezerwą.

W Marokku zanosi się na powstanie.

Londyn, 3 czerwca. **Dzienniki donoszą, że w Marokku hiszpańskiem zanosi się na nowe powstanie szczepów tubylczych przeciw władzy hiszpańskiej. „Times“ donosi, że na czele ruchu powstańczego stanął drugi Abd-el-Krim, szejk Ben Aziba, popierany przez monarchistów i komunistów hiszpańskich, którzy zaopatrują go w broń i amunicję. Koła te miały mu także przyrzec poparcie finansowe.**

Nowe dekrety Brueninga.

Berlin 3 czerwca. Gabinet Rzeszy zakończył dziś po południu kilkudniowe obrady nad ostatecznem wypracowaniem rozporządzeń rządowych (Notverordnungen). Po radzie ministrów **kanclerz dr. Bruening udał się do prezydenta Rzeszy, któremu przedłożył rozporządzenia do podpisu.** Ogłoszenie rozporządzeń ma nastąpić z końcem bieżącego tygodnia.

ZATARG O DR. STRAFELLĘ.

Wiedeń 3 czerwca. Komisja główna Rady narodowej przyjęła dziś wniosek partji socjalno-demokratycznej, wzywający rząd do natychmiastowego odwołania dra Strafelli ze stanowiska generalnego dyrektora kolei austrjackich.

Tragiczne załamanie się mostu.

Paryż, 3 czerwca. W Libourne koło Bordeaux wydarzyła się dziś straszna katastrofa, której ofiarą **padło 30 osób w zabitych i rannych. Podczas próby obciążenia nowego mostu wiszącego, 80 metrów długiego w chwili, gdy na nim znalazły się samochody towarowe z piaskiem zerwały się przęsła i most runął grzebiąc pod sobą 30 osób. 11 z nich poniosło śmierć a 19 zostało ciężko pokaleczonych.**

KATASTROFA SAMOLOTU.

Paryż, 3 czerwca. W Vatimont koło Metzu spadł wczoraj samolot wojskowy, w którym znajdowało się 2 podoficerów i 2 żołnierzy. **Wszyscy czterej ponieśli śmierć.**

Londyn, 3 czerwca. Wśród wielu odznaczeń z okazji urodzin Króla angielskiego na specjalne wymienienie zasługuje odznaczenie przywódcy związków zawodowych, członka Partj Pracy **Ben Turnera,** który podniesiony został do stanu szlacheckiego.

Watykan domaga się zadośćuczynienia

za gwałty faszystów i naruszenie eksterytorjalności.

Rzym 3 czerwca. Watykan przesłał rządowi włoskiemu notę protoestacyjną, w której **domaga się od rządu włoskiego formalnego przeproszenia i potępienia wykroczeń przeciw „Akcji Katolickiej“. Nota żąda przeproszenia za naruszenie eksterytorjalności przez wtargnięcie do budynku Kancelarji Apostolskiej i za obrazę władz kościelnych, a ponadto żąda zwrotu odszkodowania za szkody wyrządzone w różnych budynkach, należących do stowarzyszeń katolickich.**

Rzym 3 czerwca. Sytuacja między Watykanem a rządem włoskim jest w dalszym ciągu naprężona. Z kół poinformowanych donoszą, że **Mussolini zdecydowany jest rozwiązać (!) całą organizację „Akcji Katolickiej“ w razie, gdyby pertraktacje dyplomatyczne, prowadzone między Watykanem a rządem włoskim, nie zadowoliły Mussoliniego.**

—o—

Nowe oświadczenia Ojca św.

Rzym, 3 czerwca. W dwóch przemówieniach wygłoszonych wobec pielgrzymów meksykańskich i misjonarzy rzymskich dla wychodźców włoskich **Ojciec św. wypowiedział się wczoraj stanowczo przeciw likwidacji związków młodzieży katolickiej. W przeciwieństwie do komunikatu oficjalnego, który powiada, że likwidacja związków młodzieży katolickiej odbyła się bez najmniejszych zajść Ojciec św. wskazał na liczne wykroczenia, obelgi, sekwestracje i wandalizmy jakie wydarzyły się w ostatnich czasach mimo, że „Akcja Katolicka“ stoi pod ochroną układu państwowego. Papież w dalszym ciągu odparł zarzuty, iż członkowie stowarzyszeń młodzieży katolickiej są wobec państwa osobami niebezpiecznemi. Zawsze bowiem i wszędzie spełniono rzetelnie zalecenia papieża i wstrzymano się od uprawiania polityki.**

Wynik wyborów w Rumunji.

Bukareszt, 3 czerwca. Wedle dotychczas znanego wyniku wyborów do parlamentu rumuńskiego **na ogółem 387 miejsc uzyskały: partje rządowe 300 mandatów, narodowa partja chłopska 20, grupa Jerzego Bratianu 10, grupa Averescu 7, Węgrzy 12 i socjalni demokraci 6 mandatów.** Reszta mandatów przypada mniejszym grupom opozycyjnym oraz mniejszościom narodowym z wyjątkiem Niemców, którzy przyłączyli się do bloku rządowego.

—oOo—

2-ga rata pożyczki zapałczanej.

Warszawa 3. 6. (Telef. wł.). **W dniu 1-go czerwca agenci finansowi koncernu Kreugera przesłali Bankowi Polskiemu na rachunek skarbu państwa drugą ratę 6½ procentowej pożyczki zapałczanej w wysokości około 140 miljonów zł. Pierwsza rata pożyczki wpłynęła do Banku Polskiego w końcu marca i wynosiła około 74 miljony zł.**

Stosownie do umowy z koncernem zapałczanym, druga transza z tytułu pożyczki miała wpłynąć w dniu 1-go lipca. Termin wpłacenia, jak widzimy, został przyspieszony o miesiąc. Jest to widocznie skutek interwencji b. min. Matuszewskiego w Sztokholmie.

10 proc. dodatek dla policji.

Warszawa, 2. 6. (Telef. wł.). Naczelny organ rządowy **„Gazeta Polska“** potwierdza wiadomość, że główny komendant policji wydał polecenie wypłacenia funkcjonarjuszom policji 10% dodatku do poborów za maj, nie wspomina jednak o tem, czy to jest wypłata jednorazowa, czy też stała. Zarządzenie swe główny komendant policji motywuje różnemi względami (motywy te cytujemy na stronie 2-giej. — Red.). Nie kwestjonując zupełnie tych względów w stosunku do policji, nie podobna nie wspomnieć, że „wyjątkowo ciężkie warunki służby“ istnieją także w innych dykasterjach pracowników państwowych, żeby tylko wspomnieć sędziów, a „motywy natury gospodarczej“ odnoszą się do wszystkich obywateli.

Komunikat wyjaśnia, że pokrycie na ten wydatek znalazł komendant policji „w oszczędnościach budżetowych z tytułu niewyzyskania przez policję etatów“. Ten motyw jest niezrozumiały. Ile razy w parlamencie ze strony lewicy podnoszono żądanie zmniejszenia liczby policjantów, zawsze przedstawiciele administracji dowodzili, że **mamy za mało policji i za mało etatów.** W obecnych warunkach widać, że nie wszystkie etaty są wyzyskane, a więc wakuje wiele posad. Jeżeli tak, to należałoby w interesie państwa i bezpieczeństwa publicznego **powołać nowych pracowników,** co wpłynęłoby m. i. na zmniejsznie bezrobocia.

KASOWANIE MINISTERSTW?

Warszawa 3. 6. (Telef. wł.). Prace nad reorganizacją i uproszczeniem administracji państwowej, skupione w Prezydjum Rady Ministrów, prowadzone są w dalszym ciągu. Jako jeden z **etapów reformy administracji** przewiduje się połączenie Ministerstwa Reform Rolnych z Ministerstwem Rolnictwa.

Katastrofa kolej. pod Garwolinem

Warszawa 3. 6. (Telef. wł.). **W sobotę o g. 4 nad ranem tuż za stacją Garwolin pociąg towarowy, idący z Warszawy do Dęblina, zderzył się z wypuszczoną przez pomyłkę ze stacji Garwolin lokomotywą. Pociąg towarowy składał się z kilkunastu wagonów, załadowanych amunicją, węglem, maszynami rolniczemi itd. Na szczęście amunicja nie wybuchła. W czasie katastrofy 4 ludzi poniosło śmierć, sześć odniosło ciężkie rany.**

FRANCUSKI GENERAL W POLSCE.

Warszawa, 3. 6. (Telef. wł.) Francuski wiceminister lotnictwa gen. **Hergault,** członek Wyższej Rady Wojennej, przyleciał w dniu dzisiejszym do Warszawy w towarzystwie podpułkownika **Pattiera** i majora **Vallina.** Oficerowie francuscy zabawią w Polsce tydzień i zwiedzą Warszawę, Poznań, Gdynię i Wilno.

ZAPOTRZEBOWANIE NA ROBOTNIKÓW DO FRANCJI.

Warszawa, 3. 6. (Telef. wł.) Od 8 do 14 b. m. odbędzie się w Paryżu sesja polsko-francuskiej komisji doradczej do spraw emigracyjnych. Obrady będą dotyczyły ogółu zagadnień emigracji zarobkowej z Polski do Francji. Na konferencję wyjeżdża dyrektor urzędu emigracyjnego p. **Nakoniecznikow** w towarzystwie kierownika wydziału **Dra Langroda.** Obecne zapotrzebowanie na robotników z Polski do Francji **wynosi 2025 osób,** w tem **870 kobiet.** Rekrutacja emigrantów odbywa się w Wieluniu, Kaliszu, Krakowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Lwowie, Tarnowie i paru innych **miastach.**

Wyjazd p. Prezydenta do Lublina.

Warszawa, 3. 6. (PAT). Dzisiaj o godz. 15.30 P. Prezydent Rzplitej wyjechał do Lublina. P. Prezydentowi towarzyszą w podróży szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, szef kancelarji cywilnej p. Hełczyński, radca Michał Mościcki, mjr. Czuruk oraz dwaj adjutanci.

Pos. Coselschi przyjeżdża do Polski.

Rzym, 3. 6. (PAT). W pierwszej dekadzie czerwca wyjeżdża do Polski poseł do parlamentu i prezes Związku ochotników włoskich z czasu wielkiej wojny, **Eugenjusz Coselschi** z Florencji, znany działacz polityczny. Poseł Coselschi, którego dziad był Polakiem, wygłosi w Warszawie odczyt z ramienia włoskiego Towarzystwa Dante Alighieri, złoży wieniec na **Grobie** Nieznanego **Żołnierza** imieniem **ochotników włoskich i weźmie udział w zjeździe automobilowym w Olkuszu** na cześć Garybaldczyka gen. **Franciszka Nullo,** Ponadto poseł Coselschi uda się do **Włocławka,** gdzie w imieniu m. Florencji i związku ochotników złoży wieniec na miejscu rozstrzelania Florentyńczyka płk. Stanisława **Becchy'ego,** który walczył bohatersko w powstaniu z r. 1863. Poseł Coselschi był osobistym sekretarzem Gabrjela D'Anunzio w czasie okupacji Fiume i utworzenia Rzeczypospolitej Del Carnaro. Pisał wielokrotnie i mówił o Polsce i jest wypróbowanym przyjacielem Polaków na gruncie **włoskim.**

W Annamie zagnieździł się komunizm.

Paryż 3 czerwca. Na interpelację w komisji kolonjalnej Izby francuskiej w sprawie zajść w kolonjach francuskich na Dalekim Wschodzie, oświadczył minister dla kolonji, że **kraje te stoją pod silnym wpływem agitacji komunistycznej.** Władzom francuskim udało się stłumić zapędy komunistyczne w całych Indochinach, z wyjątkiem Anamu północnego, gdzie **stale trwają zamieszki.** Minister oświadczył, że **komuniści tamtejszą ludność stale teroryzują i mordują, oraz dopuszczają się rabunków i wszelkiego rodzaju zbrodni, niszczą i palą mienie ludności tubylczej, a nawet nie cofają się przed okrucieństwami względem kobiet i dzieci.** W dniu 1 maja uzbrojone bandy komunistów ze sztandarami i emblematami sowieckiemi na czele **atakowały pojedyncze oddziały wojsk francuskich, zostały jednakże wszędzie krwawo odparte. W walkach tych komuniści stracili ponad 170 zabitych i rannych.** Z dokumentów znalezionych przy aresztowanych agitatorach wynika, że **komuniści planowali wywołać rewolucję i utworzyć własny rząd.**

—o—

Bruksela, 3. 6. (PAT). Renkin przyjął misję utworzenia nowego gabinetu.

Buenos Aires, 3. 6. (PAT). Aresztowano tu anarchistę, przy którym znaleziono trzy bomby. Stanie on przed sądem wojennym.

NADUŻYCIA WYBORCZE W ŁODZI.

Warszawa, 3. 6. (Telef. wł.). Z powodu niedawno odbytych wyborów do zarządu gminy żydowskiej w Łodzi dokonano w ubiegłych dniach licznych aresztowań wśród kandydatów i pełnomocników niektórych list wyborczych ortodoksyjnych. Chodzi tu zdaje się o **nadużycia wyborcze.**

O MISTRZOSTWO SZABLI.

Wiedeń. (PAT)). W zawodach o mistrzostwo drużynowe mistrza Europy w szabli brała udział drużyna polska w następującym składzie: **Kpt. Dobrowolski, G. Krupski, kpt. Nycz, dr. Papee, kpt. Segda, por. Szempliński, por. Suski.** W drużynowych mistrzostwach Europy Polacy nie weszli do finału, gdyż mimo wspaniałego zwycięstwa nad Holandją 13:3, **ponieśli porażkę z drużyną Austrji.** Niespodziewany ten rezultat został spowodowany nieobjektywnem sędziowaniem.

—oOo—

Kraków, 3. 6. (PAT). Znakomity malarz, prof. Akademji Sztuk Pięknych i Prezes Towarzystwa Sztuk Pięknych Władysław Jarocki otrzymał wysokie odznaczenie duńskie, nadane mu przez króla duńskiego, mianowicie Komandorję Dannebroga.

ANTONI MARCZYŃSKI. 19

„Gaz 303“.

— Boże. tu chyba bomba siedzi ukryta, — domyśliła się wkońcu. Tak, zapewne; czytała już gdzieś kiedyś o maszynie piekielnej, którą można nastawić na oznaczoną godzinę. Na którą godzinę? „O siódmej będę myślami przy was“, powiedziała z anielskim uśmiechem ta czarna córka szatana.

Siostra Salomea zerknęła na zegar i pociemniało jej w oczach.

— Pięć po siódmej, — wykształsiła. Porwała bukiet ze stołu, wetknęła go w wazon i ująwszy go oburącz, wybiegła z dyżurki, jak szalona. Oglądali się za nią w kurytarzach, ktoś wołał ją po imieniu, surowej siostrze Matyldzie aż różaniec się z palców wysmyknął na widok dzikiego biegu na przełaj młodej zakonnicy, furtjan warknął coś nieprzyjaźnie o zaśmiecaniu szpitala, lecz siostra Salomea nic z tego nie słyszała. Przeczuwała tylko, że za chwilę nastąpi straszliwy wybuch. Nie o siebie się lękała bynajmniej; na dnie serca nawet kiełkowało utajone pragnienie rychłej śmierci. Ale tu chodziło o szpital, o tylu nieszczęśników, dla których nawet najgorsza wegetacja i nie mająca końca litanja cierpień była błogosławieństwem, była czemś nieskończenie lepszem, od przekroczenia granicy Nieznanego. Ich należało ratować, od nich usunąć jak najdalej śmiercionośny pocisk.

Wydało się biegnącej, że tajemniczy zegar piekielnej maszyny stanął, że nie tyka więcej.

— Teraz nastąpi wybuch, — pomyślała, i przycisnęła do piersi swoje brzemię, sądząc w swej naiwności, że sobą osłoni budynek. — Sadzawka!

Do tej pory nie wiedziała jeszcze, co uczyni z niebezpiecznym wazonem, gdzie go złoży, lub rzuci, by eksplozja nie zniszczyła szpitala. Teraz, widok maleńkiego stawku podsunął jej szczęśliwą myśl: Tam go rzuci, a miękka woda osłabi siłę wybuchu. Naturalnie. Świetny pomysł! — Już!

W ostatniej chwili ogarnęły ją wątpliwości. A może to nie żadna bomba? Może to podejrzenie, krzywdzące strasznie nieznaną kobietę w żałobie, wylęgło się tylko w jej głowie, znużonej calonocną ciężką pracą? Czy ma prawo pozbawiać tego rannego prezentu i wielkiej przyjemności?

— Kiedy on i tak jest nieprzytomny, — wykombinowała; — A jeśli wybuchu nie będzie każę wazon wyłowić. Marmur nie rdzewieje.

Uspokoiwszy w ten sposób ostatnie skrupuły, cinęła z romachem ciężki wazon z bukietem do stawku, i spokojnie zawróciła do bramy. Nie uszła ani dwudziestu kroków, kiedy coś niewidzialnego pchnęło ją w plecy tak potężnie, że padła na kolana. Odwróciła szybko głowę i ogłuszona głośną detonację eksplozji spoglądała ze zgrozą na ogromny gejzer spienionej wody, opadającej właśnie do sadzawki.

Siostra Salomea rozejrzała się dokoła. Ze wszystkich stron biegli ku niej ludzie, w rozbitem oknie zamajaczyła blada twarz surowej siostry Matyldy, furtjan wymachiwał rękami w wielkiem podnieceniu, ale wszystko to mniej ją obchodziło w tej chwili, niż ta mała okiść bzu, zwiędła, jak gdyby z gorącej wody wyciągnięta, która upadła jej do nóg. Podniosła ją, ucałowała gorąco, wierząc w prostocie ducha, że gdyby te kwiaty nie były tak piękne, nie byłaby przy nich straciła całej godziny, nie odkryłaby piekielnej maszyny i szpital byłby nie uniknął nieszczęścia.

Rozdział IX.

„TRZEBA MIEĆ NOS“.

— O której zajedziemy do Berlina? — spytał Rafał Królik naprzeciw siedzącego towarzysza podróży, który wsiadł w Poznaniu.

Akuratny Poznaniak złapał za „rozkład jazdy“, zaczął go wertować, ale wspomniał sobie w porę, że nie wie, na którym dworcu pytający zamierza wysiąść. Zagadnął o to, wprawiając współpasażera w niemały kłopot.

— A dużo tam tych dworców? Chyba nie więcej, jak w Warszawie.

— Ho, ho, także coś, — roześmiał się Poznańczyk i rozstawiwszy palce obu dłoni, zaczął wyliczać, zginając kolejno jeden paluch za drugim: — Schlesischer-Bahnhof; Alexander-Platz, Friedrichstrasse, Zoologischer-Garten, to tylko z naszej linji; a potem: Görlitzer-Bahnhof, Anhalter, Potsdamer, tam naprzeciw jest sławny lokal Kempińskiego, który radzę zobaczyć. potem z drugiej strony Stettiner-Bahnhof i...

— Dosyć, panie szanowny, — jęknął Rafał; — jestem już przekonany.

— I gdzie pan wysiądzie?

— Hm, bo ja wiem? Możeby przy Zoologischer-Garten. Ogromnie lubię zwierzęta, będę miał pewnie blisko do Ogrodu zoologicznego, co?

— Bardzo blisko, i będzie pan odrazu w centrum nowego Berlina.

Uczynny Wielkopolanin, który znał Berlin nawylot, podał Rafałowi cały „jadłospis“ wszelkich lokali i hoteli w okolicy tego dworca, polecając jako ten, do którego sam często zajeżdżał, „Park Hotel“. Tym razem zamierzał sam zamieszkać koło Placu Aleksandra, gdyż w tej stronie miasta miał interesy, jak twierdził.

— To ci musi być miasto, — myślał Rafał z respektem; — jeżeli przyjezdny woli zrezygnować z dobrego hotelu, żeby mu nie było daleko.

Jego podziw wzrósł jeszcze, gdy wysiadłszy na dworcu przy „zoologu“ wpadł odrazu w wir uliczny wielkiej metropolji i ujrzał wspaniałe świetlne reklamy. Popychany przez tłum, wysypujący się z dworca, podszedł do pierwszej z brzega taksówki, postawił na stopniu swą walizkę i rzekł krótko:

— Park Hotel, bitte.

Szofer wzruszył lekko ramionami.

— Czy się panu opłaci? — rzekł, uśmiechając się przyjemnie; — Toż to jest naprzeciwko. O tam, widzi pan? Ten świecący napis.

Rafał ujrzał napis, pochwycił swoją walizkę, ale nie mógł wyjść ze zdumienia. Uczciwość tego Niemca zaimponowała mu, wzięła go z miejsca.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.